

Wielka Wyprawa Maluchów. Ikona motoryzacji z Bielska-Białej i Tychów podbija Amerykę **str. 2**



FOT. AUTA PRL

Polskie banki czekają miliony pozwów. Aż 9 na 10 umów zawiera błędy. Kredytobiorcy mają w rękach potężne narzędzie **Str. 9**

BIZNES

DZIENNIK ZACHODNI

LAT

Wtorek
25.02.2025

www.dziennikzachodni.pl

Nr 46 (24 197)
Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Młody mężczyzna zmarł w mieszkaniu księdza. Duchowny z Sosnowca odpowie z wolnej stopy **str. 5**



FOT. POGLADOWE/ARCH. DZ

Kto nie płacił za apartamenty? Śledztwo obejmie też Karola Nawrockiego **str. 7**

Niemcy: krajobraz po wyborach. Sukces AfD, ale to przegrana SPD wejdzie do koalicji **str. 8**



FOT. AP/EAST NEWS

ŚLĄSKIE
Nowe pociągi Impuls 2 w Kolejach Śląskich **str. 3**



FOT. KARINA TROJOK

GÓRNICTWO ZŁOŻE ZAWIERAŁO PONAD 88 MILIONÓW TON WĘGLA

Kopalni Mysłowice jednak nie będzie

Szymon Kwiatkowski
Mysłowice

Nowa kopalnia w Mysłowicach miała ruszyć w 2029 roku, jednak plany jej budowy zostały anulowane. Decyzja Ministerstwa Klimatu i Środowiska oraz protesty mieszkańców sprawiły, że projekt Brzezinka 3 przeszedł do historii.

Temat budowy nowej kopalni w Mysłowicach był poruszany od wielu lat. W 2012 roku powołano spółkę Brzezinka, która stała się częścią Grupy ECI. Dwa lata później przeprowadzone odwierty potwierdziły obecność wysokiej jakości węgla. W listopadzie 2020 roku spółka uzyskała koncesję na wydobycie. Złoże „Brzezinka 3” zawierało ponad 88 mln ton węgla, który miał być sprzedawany zarówno w surowej postaci, jak i jako paliwo bezdymne. Ostatecznie jednak plany budowy prywatnej kopalni zostały anulowane.

Nowa kopalnia miała rozpocząć działalność w 2029 roku i działać do 2049 roku. Jednak 30 stycznia br. Ministerstwo Klimatu i Środowiska podjęło decyzję o wygaśnięciu koncesji na wydobycie węgla kamiennego ze złoży „Brzezinka 3”. Z wnioskiem o cofnięcie koncesji wystąpił w 2021 roku również prezydent Mysłowic Dariusz Wójtowicz, realizując uchwałę Rady Miasta.

– Rada Miasta w Mysłowicach zobowiązała mnie, abym w imieniu zwrócił się o rezygnację z budowy kopalni – informował Wójtowicz w programie „Protokół Rozbieżności” na antenie TVP3. – Z naszych informacji wynika, że również właściciele kopalni sami zwrócili się do Ministerstwa Klimatu i Środowiska o zwrot koncesji, która ostatecznie została wygaszona – dodał.



FOT. PIOTR IDEM

Kopalnia w Mysłowicach nie powstanie. – To definitywny koniec sprawy – podkreśla prezydent miasta

Sprawa budowy kopalni Brzezinka miała również szerszy kontekst. Pojawiły się obawy, że nowa inwestycja może zagrozić środowisku unijnemu dla całego województwa śląskiego. Komisja Europejska jasno określiła, że Fundusz Sprawiedliwej Transformacji nie może wspierać regionów, w których powstają nowe kopalnie.

Spółka Brzezinka argumentowała, że uzyskała koncesję przed wprowadzeniem unijnego rozporządzenia i nie powinno ono działać wstecz. Podkreślano też, że wydobycie miało być krótkoterminowe, realizowane przy użyciu nowoczesnych, proekologicznych technologii, a węgiel przeznaczony na cele inne niż spalanie w elektrowniach.

Dariusz Wójtowicz zaznaczył, że wprowadzono kluczowe zmiany, które rozwiązały obawy o utratę unijnych funduszy.

– Chodziło o zmianę zapisów, tak aby same koncesje nie wpływały na odebranie środków. Zamiast tego o finansowaniu miała decydować liczba eksploatowanych ścian i ilość wydobywanego węgla. Komisja Europejska zaakceptowała tę poprawkę, dzięki czemu nasz region nie stracił środków z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji – wyjaśniał prezydent Mysłowic.

Nowa kopalnia od początku budziła kontrowersje wśród mieszkańców, a w mieście organizowano protesty. Obawy dotyczyły m.in. szkód górniczych oraz obecności tzw. płytkich zrobień – pustych przestrzeni po dawnych wyrobiskach górniczych. Marcin Zasada, redaktor naczelny „Dziennika Zachodniego”, który prowadził program „Protokół Rozbieżności”, zapytał wójtów miasta, jakie było jego podejście do budowy kopalni.

Ciąg dalszy na str. 3

SOSNOWIEC

Piłkarski trener z zarzutami pedofilskimi zostaje w areszcie

Sąd Rejonowy w Sosnowcu nie zgodził się na uchylenie tymczasowego aresztu Kamilowi K., trenerowi piłkarskich grup młodzieżowych w klubie Czarni Sosnowiec. Mężczyzna usłyszał jak dotychczas pięć zarzutów o charakterze pedofilskim, dotyczących m.in. prezentowania treści pornograficznych nieletnim, a także innych czynności seksualnych. Możliwe jest jednak rozszerzenie listy za-

rzutów o kolejne, bowiem przesłuchanych w tej sprawie ma zostać jeszcze wiele osób. Dotychczas są potwierdzone dwa przypadki związane z postawionymi zarzutami. Śledczy cały czas ustalają pełną liczbę pokrzywdzonych. Kamil K. przyznał się do stawianych mu zarzutów i złożył w tej sprawie wyjaśnienia.

Czytaj str. 4

Zbliża się festiwal Kino na Granicy. Wybitne filmy w sekcji „Zła pamięć” **str. 6**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Rdzeniowy zanik mięśni (SMA)
- Bawarka pod lupą: czy herbata z mlekiem jest zdrowa? ● Twoja grupa krwi mówi o twoim zdrowiu

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



Wielka Wyprawa Maluchów dotarła na Golden Gate w San Francisco

Ikona motoryzacji z Tychów i Bielska-Białej podbija Amerykę

Marcin Śliwa
Motoryzacja

Miłośnicy motoryzacji z PRL-u mieszkający w USA wyruszyli maluchami na podbój Kalifornii. Kawalkada maluchów przejechała przez najsłynniejszy most świata: Golden Gate Bridge w San Francisco.

„Wielka Wyprawa Maluchów” to wydarzenie organizowane przez „Autę PRL” – pierwszy w USA klub miłośników motoryzacji z czasów PRL-u.

Naszą przygodę rozpoczniemy w San Francisco, a następnie drogą numer 1 wzdłuż malowniczego wybrzeża Pacyfiku pojedziemy do Los Angeles i Santa Monica, gdzie na końcu najsłynniejszej drogi w USA, czyli Route 66, zakończymy naszą wyprawę – wyjaśniają pasjonaci z „Autą PRL”.

Na starcie stanęło 16 załóg. Maluchy różnią się specyfikacją, okresem produkcji oraz typami przeróbek.

Filmiki z przejazdu udostępnione w mediach społecznościowych szybko zyskały dużą popularność.

A dlaczego my piszemy o wydarzeniach z oceanu? Istnieje duże prawdopodobieństwo, że spora część z szesnastu maluchów, które w tym tygodniu przejechały przez Golden Gate, została wyprodukowana w jednym z zakładów w woj. śląskim.

Popularny maluch był produkowany w latach 1972-2000. W tym czasie wyprodukowano ponad 4,6 mln egzemplarzy, z czego 3,3 mln w Polsce. Rodzima produkcja skupiała się w dwóch zakładach: w Tychach, gdzie powstało 2 166 349 fiatów 126p, oraz w Bielsku-Białej, gdzie wyprodukowano ich 1 152 325.

Marcin Śliwa
Bytom, Chorzów, Piekary Śląskie

Żabie Doły to ostoja przyrody na pograniczu Chorzowa, Bytomia i Piekary Śląskich. Od lat przyciągają spragnionych kontaktu z naturą mieszkańców oraz fotografów.

W nie tak dalekiej przeszłości działały tutaj kopalnie rud srebra, cynku i ołowiu, a następnie także kopalnie węgla kamiennego. Był też czas, gdy funkcjonowały tu huty cynku, a później huty żelaza. Okoliczne nieużytki wykorzystywano również jako wysypisko odpadów przemysłowych.

Okres eksploatacji odcisnął trwałe piętno na krajobrazie – część zbiorników powstała jako osadniki na potrzeby przemysłu. Większość utworzyła się samoistnie, w wyniku osiadania gruntu i wypełniania się wodą powstałych nieeków.

Poprzedziliśmy horyzont uzupełniają hałdy i nasypy kolejowe powstałe dla kolei wąskotorowej kursującej niegdyś między działającymi tu zakładami przemysłowymi. Jednak zaniechanie eksploatacji sprawiło, że natura powoli odzyskała Żabie Doły.

Jednym z najcenniejszych żyjących tu zwierząt jest bączek – najmniejszy gatunek czapli, który występuje w Polsce. Co



Zdjęcia, których autorem jest Piotr Panchierz, pozwalają docenić piękno Żabich Dołów



Dawno nie widzieliśmy jednak zdjęć z tego miejsca, które oferują odbiorcom tak wiele

ciekawe, bączki upodobały sobie Żabie Doły, żyjąca tu populacja jest bardzo liczna. Ornitologowie spotkają tu także m.in. perkoza dwuczubego, śmieszka, wodnika, czajkę, bażanta, kszyska, sowę uszatą czy pusztulkę. To oczywiście tylko niektóre spośród ponad 130 gatunków ptaków. Większość z nich odbywa tu lęgi.

To niezwykle ważny kontekst dla namysłu nad samą fotografią. Zimowe zdjęcia, które w ostatnich tygodniach na Żabich Dołach wykonał Piotr Panchierz, pokazują piękno i majestat odrodzonej przyrody.

Oglądając je, można odnieść wrażenie, że zostały wykonane w miejscu nietkniętym przez człowieka. Prędzej na myśl przychodzi słabo zurbanizowane tereny na wschodzie Polski niż sam środek gęsto zaludnionej, ponad dwumilionowej metropolii. A jednak to właśnie nasze Żabie Doły.

Piotr Panchierz w swoich zdjęciach pokazał niemal wszystko: od wielu gatunków ptaków i ssaków, uchwyconych w różnych sytuacjach, po panoramiczne pejzaże i niezwykle, nieco abstrakcyjne zimowe detale, które dają doskonały efekt artystyczny, podany w nienaganny technicznie sposób.

Więcej zdjęć:
<https://dziennikzachodni.pl>

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
9 °C
Noc
-4 °C

Barometr
1020 hPa
Wiatr
płd., 7 km/h
Biomet
korzystny

Środa

Dzień
6 °C
Noc
-2 °C

Czwartek

Dzień
5 °C
Noc
3 °C

Piątek

Dzień
5 °C
Noc
3 °C

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Gór.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1837

Kowal z USA Thomas Davenport opatentował silnik prądu stałego – zasilany prądem stałym, zmieniający energię elektryczną na mechaniczną.

1940

Nowojorska eksperymentalna stacja telewizyjna W2XBS przeprowadziła 1. transmisję z meczu NHL (New York Rangers-Montreal Canadiens).

1977

Odbyła się premiera filmu „Człowiek z marmuru” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Na Festiwalu Filmowym w Cannes otrzymał nagrodę FIPRESCI.

2021

W Makowie Podhalańskim zanotowano najwyższą w Polsce temperaturę w lutym: +22,1 st. C. Poprzedni rekord +21,0 st. C zanotowano 25 lutego 1990 r. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
s.kwiatkowski@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Szymon Kwiatkowski
513 585 837

Gigantyczna inwestycja w Gliwicach. Powstanie szpital uniwersytecki

Julia Muc, PAP
Gliwice

Gliwice szykują się na największą inwestycję medyczną w regionie. Będzie to nowoczesny szpital uniwersytecki na blisko 750 łóżek. Pierwsze oddziały mogą ruszyć już za sześć lat.

Śląski Uniwersytet Medyczny zrobił kolejny krok w kierunku budowy nowoczesnego Szpitala Uniwersyteckiego - Centrum Chorób Cywilizacyjnych w Gliwicach. Do Ministerstwa Zdrowia trafił dokument IOWISZ, który jest warunkiem uzyskania finansowania z budżetu państwa. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pierwsze oddziały nowej placówki mogą zostać otwarte już za sześć lat.



W Gliwicach powstanie Szpital Uniwersytecki - Centrum Chorób Cywilizacyjnych

Nowy szpital w Gliwicach to projekt, który zmienia się od kilku lat. W poprzedniej kadencji samorząd miasta rozpoczął przygotowania do budowy mniejszego obiektu, ale obecne władze postanowiły połączyć siły ze Śląskim Uniwersytetem Medycznym.

W efekcie powstanie placówka o znacznie większym zakresie działania, dostosowana zarówno do potrzeb mieszkańców Gliwic, jak i środowiska akademickiego.

Placówka stanie na działkach przy ul. Pocztowej, Kujawskiej i Ceglarskiej. Szpital pomieści 744 łóżka i obejmie aż 24 oddziały. Koszt tej gigantycznej inwestycji szacowany jest na ponad 2 miliardy złotych.

Środki na jej realizację mają pochodzić z budżetu państwa.

Nowoczesny pociąg Impuls 2 wyjechał wczoraj na tory

Marcin Śliwa
Koleje Śląskie

Za nami przejazdka nowoczesnym pociągiem Impuls 2. Pasażerowie, którzy pojadą nowymi pociągami Kolei Śląskich, mogą w nich naładować telefony, zagrać w gry planszową i zabrać ze sobą rower.

W poniedziałek na tory województwa śląskiego wyjechał nowy pociąg Impuls 2 marki Newag.

- Na peron wjechał pierwszy z 31 zamówionych pociągów. To wielki wysiłek finansowy mieszkańców województwa śląskiego, bo nie dysponujemy żadnymi innymi środkami finansowymi, jak pieniądze mieszkańców, które tworzą budżet województwa śląskiego - mówi Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego. - Po raz kolejny powtarzamy wszystkim tym, którzy narzekają na Unię Europejską: zakup takich pociągów bez dofinansowania ze środków europejskich byłby niemożliwy - dodaje.

Umowa na zakup 31 pociągów, wraz z ich utrzymaniem, opiewa na ponad 1,3 mld zł, z czego ok. 75 proc. stanowiło dofinansowanie z funduszy europejskich.

- Pierwsze pociągi wjechały, dodatkowe dwa będą zamówione dzisiaj, a 26 kolejnych jest „na biegu” w produkcji. Zostaną dostarczone za dwa lata. Dzięki temu będziemy w Kolejach Ślą-



Tak wyglądają nowe pociągi Impuls 2 w taborze Kolei Śląskich. W środku zagrasz w gry planszowe, postawisz rower i naładujesz telefon

skich mieć nowoczesny tabor - podsumowuje marszałek.

W pociągach pachnie jeszcze nowością. W środku układ przestrzenny przypomina nieco nowoczesne tramwaje. Przy każdym siedzeniu znajdują się gniazdko, które umożliwiają naładowanie urządzeń elektrycznych. Przy kilku miejscach tradycyjny stolik został zastąpiony... planszą do gry. Na bokach foteli od strony korytarza znajdują się kosze na śmieci, a przy wejściach do wagonu - pojemniki do segregacji odpadów. Z nowego Impulsu 2 powinni być też zadowoleni rowerzyści.

- Jako rowerzysta bardzo się cieszę z dodatkowego przedziału rowerowego, którym będą dysponowały wszystkie nowe pociągi. W tym stricte rowerowym przedziale będzie mogło być podróżować od 10 do 25 rowerzystów - mówi Grzegorz Boski, wicemarszałek województwa śląskiego.

Umowa na zakup 31 pociągów, wraz z ich utrzymaniem, opiewa na ponad 1,3 mld zł, z czego ok. 75 proc. to dofinansowanie z funduszy EU

- Widzimy bardzo dużą potrzebę i oczekiwania rowerzystów, którzy chcą pojechać w Beskidy, do Zakopanego czy do Częstochowy i potrzebują takiego rozwiązania - dodaje.

- Na bieżąco wymieniamy pociągi na liniach, na których jeżdżą najbardziej wyeksploatowane pojazdy. Te trzy pociągi na ten moment będą miały największą liczbę przejazdów z Katowic do Raciborza i do Chałupek - wyjaśnia Krzysztof Klimosz.

Na razie po torach woj. śląskiego jeżdżą trzy Impulsy, lecz ich liczba będzie stale rosła.

Kopalni Mysłowice jednak nie będzie. Temat zamknięty

Szymon Kwiatkowski
Mysłowice

Kopalnia w Mysłowicach nie powstanie. Koncesja została cofnięta. Od początku budziła kontrowersje wśród mieszkańców, a w mieście organizowano protesty.

Ciąg dalszy ze str. 1

- Można powiedzieć, że byłem na rozdrozu, nie opowiadając się jednoznacznie ani za, ani przeciw. Nie popierałem jednak ostrzejszych działań sprzeciwiających się inwestycji. W pewnym momencie doszło do społecznego buntu, szczególnie wśród mieszkańców Kosztów i Brzezinki, którzy protestowali przeciwko budowie kopalni - odpowiedział Dariusz Wójtowicz.

Wielu mieszkańców zarzucało, że koncesja została wy-

dana bez ich wiedzy, a właściciele nieruchomości znajdujących się nad złożem nie zostali poinformowani o planowanej eksploatacji. Prezydent miasta odpychał te zarzuty, podkreślając, że temat kopalni był poruszany od lat, a mieszkańcy mieli dostęp do informacji.

- Od 2011 roku działała specjalna komisja zajmująca się tym tematem. Wszystkie informacje były podawane na bieżąco, a każdy właściciel nieruchomości objęty eksploatacją musiał zostać o tym poinformowany - mówił.

Choć projekt kopalni Brzezinka upadł, wciąż pojawiają się pytania, czy temat definitywnie zakończono.

- Tutaj nie ma drogi odwrotnej, ponieważ firma sama oddała koncesję. Moim zdaniem to koniec tego tematu - stwierdził prezydent Mysłowic.

Fabryka mefedronu na Śląsku zlikwidowana. Wyprodukowano tam 600 kg narkotyków

Szymon Kwiatkowski
Imielin

CBŚP zlikwidowało nielegalne laboratorium, w którym wytwarzano mefedron. Policjanci szacują, że w cztery miesiące wytworzono tam ponad 600 kg narkotyków o wartości przekraczającej 24 mln zł.

Mundurowi z CBŚP od dłuższego czasu prowadzili działania wymierzone w członków zorganizowanej grupy przestępczej z województwa śląskiego, zajmujących się organizowaniem nielegalnych laboratoriów narkotyków syntetycznych oraz ich dalszą dystrybucją. Działania śledczych doprowadziły ich do gminy Imielin, gdzie w wyniku podjętych działań zatrzymano tzw. chemików oraz zlikwidowano kompletne laboratorium produkcji narkotyków



CBŚP zlikwidowało laboratorium narkotyków

syntetycznych, w tym 4-MMC, tzw. mefedronu. Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku dwie osoby, które produkowały zakazane substancje. Dodatkowo funkcjonariusze ujawnili i zabezpieczyli ponad 50 kg gotowego do sprzedaży narkotyku oraz kilka ton odczynników chemicznych, które mogły posłużyć

do wyprodukowania kolejnych hurtowych ilości substancji psychotropowych.

Działania mundurowych na miejscu trwały kilka dni. Po przeprowadzeniu niezbędnych wstępnych działań konieczne było usunięcie niebezpiecznych dla zdrowia oparów substancji znajdujących się w po-

mieszczeniach, w których odbywał się proces produkcji narkotyków. W tym zakresie profesjonalnego wsparcia udzieliła policja.

Funkcjonariusze szacują, że w trakcie trwającej cztery miesiące działalności laboratorium wytworzono ponad 600 kg narkotyków o czarnorynkowej wartości przekraczającej 24 mln zł. Oskali procedury świadczą również ujawnione w miejscu produkcji, skrupulatnie prowadzone przez przestępców notatki, zawierające wpisy dotyczące ilości produkowanych substancji.

Zatrzymane osoby usłyszeli w małopolskim Wydziale Prokuratury Krajowej w Krakowie zarzuty dotyczące produkcji i wprowadzania do obrotu znacznych ilości substancji psychotropowych. Na poczet przyszłych kar zabezpieczono mienie podejrzanych w wysokości 100 tys. złotych.

Pod lupą przydomowe kompostowniki

Ireneusz Stajer
Wodzisław Śląski

Od marca 2025 roku, rozpoczyna się kontrola przydomowych kompostowników u właścicieli nieruchomości w Wodzisławiu Śląskim.

Kontrolowane będą osoby, które zadeklarowały posiadanie i korzystają ze zwolnienia z części opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Zgodnie z przepisami ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, kontrola obejmuje sprawdzenie, czy na terenie nieruchomości z budynkiem mieszkalnym jednorodzinym, należącej do właściciela, znajduje się kompostownik, a bioodpady są w nim zagospodarowywane poprzez kompostowanie.

- Kompostowania bioodpadów nie wolno prowadzić w dołach ani w betonowych zbiornikach ograniczających dostęp powietrza - informuje wodzisławski ratusz.

Kontrolerzy będą legitymować się imienną legitymacją ze zdjęciem oraz pisemnym upoważnieniem wydanym przez prezydenta Wodzisławia Śląskiego. W trakcie kontroli obecni będą także funkcjonariusze straży miejskiej.

Właściciel nieruchomości traci prawo do ulgi, jeśli nie posiada przydomowego kompostownika; nie kompostuje bioodpadów stanowiących odpady komunalne w przydomowym kompostowniku, uniemożliwia dokonanie oględzin nieruchomości, a bioodpady są w nim zagospodarowywane poprzez kompostowanie.

Ugodziła swojego partnera nożem w plecy i... uciekła z mieszkania

Szymon Kwiatkowski
Jastrzębie-Zdrój

Policja szybko namierzyła sprawczynię, która miała w organizmie ponad 2 promile alkoholu. Teraz grożą jej poważne konsekwencje.

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę podczas imprezy zakrapianej alkoholem. W pewnym momencie między parą wywiązała się awantura. W trakcie kłótni kobieta zadała 62-letniemu jastrzębianinowi cios nożem w plecy, nad prawą łopatką, powodując poważne obrażenia. Podczas próby wyjęcia noża ostrze zламаło się przy rękojeści. Gdy kobieta zdała sobie sprawę z konsekwencji swojego czynu, uciekła z miejsca zdarzenia.

Na miejsce szybko przybyli zaalarmowani policjanci, którzy udzielili poszkodowanemu pierwszej pomocy i wezwali służby medyczne. Mężczyzna został przetransportowany do szpitala.

W tym samym czasie patrol policyjny rozpoczął poszukiwania sprawczyni. Przeszukując okoliczne ulice, funkcjonariusze zauważyli kobietę odpowiadającą podanemu rysopisowi. Zatrzymana miała w organizmie ponad 2 promile alkoholu i przyznała się do winy.

Obecnie policjanci wyjaśniają szczegółowe okoliczności zdarzenia. Prokurator w Jastrzębiu-Zdroju zastosował wobec podejrzanej dozór policyjny.



Kobieta przyznała się do winy. Prokurator zastosował wobec podejrzanej dozór policyjny

Utrzymany areszt dla trenera z Sosnowca, na którym ciążyą zarzuty pedofilskie

Piotr Sobierajski
Sosnowiec

Sąd Rejonowy w Sosnowcu nie zgodził się na uchylenie tymczasowego aresztu Kamilowi K., trenerowi piłkarskich grup młodzieżowych w klubie Czarni Sosnowiec.

Jak informowaliśmy kilka dni temu, do sądu wpłynęło zażalenie obrońcy Kamila K. na zastosowanie aresztu tymczasowego.

- Zażalenie na postanowienie sądu o tymczasowym aresztowaniu zostało rozpoznane negatywnie. Areszt został utrzymany - przekazał w poniedziałek 24 lutego Michał Łukasik, zastępca szefa Prokuratury Rejonowej Sosnowiec-Północ.

Prokuratura Rejonowa Sosnowiec - Północ w Sosnowcu wszczęła śledztwo w tej sprawie 7 lutego 2025 roku. Po tym, kiedy Komenda Miejska Policji w Sosnowcu zatrzymała dzień wcześniej Kamila K., trenera w klubie KKS Czarni, a także nauczyciela w VII LO w Sosnowcu, który dopuścił się przestępstw przeciwko wolności seksualnej na szkodę swoich małoletnich podopiecznych.

Sprawa wyszła na jaw, kiedy, matka jednego z młodych wychowanków sosnowieckiego klubu znalazła w jego telefonie zdjęcia roznegliżowanego trenera. Natychmiast zawiadomiła organy ścigania. Okazało się, że Kamil K. ma na sumieniu znacznie więcej niecznych czynów.

Prokuratura w Sosnowcu ustala pełną listę pokrzywdzonych

Śledczy cały czas ustalają pełną liczbę pokrzywdzonych. Dotychczas są potwierdzone dwa przypadki, związane z postawionymi zarzutami.

- Jest dwóch pokrzywdzonych w tej sprawie. Może być ich jednak znacznie więcej osób, bowiem postępowanie dotyczy osób poniżej 15. roku życia - mówił DZ tuż po rozpoczęciu śledztwa Michał Łukasik, zastępca prokuratora rejonowego Prokuratury Rejonowej Sosnowiec-Północ w Sosnowcu.

Jak zaznaczył prokurator Łukasik trwa obecnie ustalanie danych osób poniżej 15. roku życia, które zgodnie z art. 185a Kodeksu postępowania karnego muszą zostać przesłu-



Mężczyzna usłyszał na razie 5 zarzutów o charakterze pedofilskim, m.in. prezentowania treści pornograficznych nieletnim, a także innych czynności seksualnych

chane nie w prokuraturze, ale przed sądem, z udziałem prokuratora i psychologa. Być może uda się to przeprowadzić jednego dnia.

- Na tej podstawie chcemy ustalić krąg pokrzywdzonych. Z tego co wiemy, niektóre osoby ukończyły 16. rok życia, więc zgodnie z Kodeksem postępowania karnego, to my możemy je przesłuchać z udziałem rodziców i ewentualnie psychologa - wyjaśnił prokurator Michał Łukasik.

Aby ustalić wszystkich, którzy mogą być w tej sprawie pokrzywdzonymi, prowadzący postępowanie prokurator zwrócił się o informacje do różnych placówek. Będzie je następnie weryfikowała policja.

Na razie przesłuchiwane były głównie osoby nieletnie, które miały kontakt z Kamilem K. w klubie KKS Czarni. Podejrzany trenował tam chłopców z roczników 2007 i 2009. W toku dalszych czynności swoje zeznania będą także składały osoby, z którymi K. miał kontakt w sosnowieckim VII LO im. Baczyńskiego, będącym częścią Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 14 w Sosnowcu. To tam Kamil K. został skiero-

Wątkiem śledztwa jest także szantaż oraz wykorzystywanie przez trenera swojej pozycji w klubie wobec wychowanków

wany przez sosnowiecki klub w ramach współpracy ze szkołą do trenowania piłkarskich grup chłopców i dziewcząt.

Kamil K. przyznał się do zarzutów, złożył wyjaśnienia

Śledztwo jest obecnie na wstępnym etapie, dotyczy okresu od grudnia 2023 do grudnia 2024 roku. Dotychczas swoje zeznania złożyło w tej sprawie sześć osób. Prokuratura Rejonowa Sosnowiec-Północ przedstawiła mężczyźnie pięć zarzutów, do których podejrzany się przyznał i złożył wyjaśnienia.

Dwa z zarzutów dotyczą prezentowania treści pornograficznych osobom poniżej 15. roku życia, a trzy kolejne wykonywania innych czynności seksualnych wobec osób poniżej 15. roku życia, w tym dopuszczenia się przy nich czynności seksualnej w celu zaspokojenia się. Za każdy z czynów zarzucanych podejrzanemu grozi kara pozbawienia wolności od 2 do 15 lat.

Wątkiem śledztwa jest także szantaż oraz wykorzystywanie przez trenera swojej pozycji w klubie wobec wychowanków.

Ogłoszenie zarzutów poprzedzone było wykonaniem czynności procesowych z udziałem świadków, oględzin miejsca zdarzenia, oględzin zatrzymanych telefonów i innych. Już 8 lutego 2025 roku Sąd Rejonowy w Sosnowcu

uwzględnił wniosek prokuratora i zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt na trzy miesiące.

Do zatrzymania trenera jednej z młodzieżowych sekcji sportowych odnieśli się 10 lutego przedstawiciele klubu Czarni Sosnowiec, którzy oświadczyli, że niezwłocznie po uzyskaniu informacji o podejrzeniach podjęli wszelkie niezbędne działania zgodnie z procedurami wynikającymi z powszechnie obowiązujących przepisów oraz przepisów wewnętrznych Polskiego Związku Piłki Nożnej.

- Trener został natychmiast odsunięty od pracy z młodzieżą, a odpowiednie organy ścigania zostały poinformowane zgodnie z obowiązującymi procedurami. Klub w pełni współpracuje z organami prowadzącymi postępowanie i deklaruje pełną transparentność w zakresie wyjaśnienia sprawy - napisał w oświadczeniu prezes KKS Czarnych Sosnowiec Robert Majewski.

- Podkreślamy, że bezpieczeństwo i dobro młodych sportowców jest dla nas absolutnym priorytetem. Nasze procedury rekrutacyjne i nadzorcze spełniają obowiązujące standardy, a wszyscy trenerzy zobowiązani są do przestrzegania odpowiednich zasad pracy z dziećmi i młodzieżą. Nasza młodzież została również objęta opieką psychologa - dodał prezes.

SKANDAL W KOŚCIELE AKT OSKARŻENIA PRZECIWKO KSIĘDZU KRYSZTIANOWI K. WKRÓTCE TRAFI DO SĄDU

Duchowny odpowie z wolnej stopy

Paweł Pawlik
Sosnowiec

Ksiądz z diecezji sosnowieckiej podejrzany o nieumyślne spowodowanie śmierci i posiadania znacznej ilości narkotyków nie trafi do aresztu. W jego mieszkaniu przy parafii zmarł młody mężczyzna.

Informację o decyzji Sądu Okręgowego w Sosnowcu przekazał wczoraj PAP rzecznik sądu Grzegorz Gałczyński. - Sąd utrzymał w mocy orzeczenie sądu pierwszej instancji, tym samym odmówił zastosowania aresztu - powiedział cytowany przez PAP sędzia.

Wcześniej zażalenie w tej sprawie - na nieumieszczenie w areszcie duchownego podejrzanego o nieumyślne spowodowanie śmierci i posiadania znacznej ilości narkotyków - złożyła sosnowiecka prokuratura, która prowadzi sprawę duchownego.

Decyzja sądu oznacza, że ks. Krystian K. będzie odpowiadał z wolnej stopy. Prokuratura zamierza wkrótce przesłać do sądu



FOT. POGŁĄDOWE/ARCH. DZ

Krystian K. usłyszał do tej pory trzy zarzuty. Najcięższy dotyczy nieumyślnego spowodowania śmierci

akt oskarżenia przeciwko księdzu. Sprawa powinna trafić do sądu jeszcze w tym miesiącu lub w marcu.

Śledczy mają w kwestii zgonu 21-letniego mężczyzny pełen obraz

Krystian K. usłyszał do tej pory trzy zarzuty. Najcięższy do-

tyczy nieumyślnego spowodowania śmierci. Prokuratura zarzuca mu także posiadanie znacznej ilości narkotyków.

- Zebrany materiał dowodowy wskazuje na to, iż zgon pokrzywdzonego spowodowany był działaniem podejrzanego i wynikał z podania pokrzywdzonemu różnych środ-

ków - przekazał na początku stycznia szef Prokuratury Rejonowej Sosnowiec-Północ.

O trzecim zarzucie prokuratura nie mówi publicznie. Tłumaczy to dobrem pokrzywdzonego i jego rodziny. Śledczy zapewniają, że mają w kwestii zgonu 21-letniego mężczyzny pełen obraz.

Prokuratura podała, że ksiądz był pod wpływem narkotyków

Do zagadkowej śmierci młodego mężczyzny doszło w marcu ubiegłego roku na terenie parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Sosnowcu. W mieszkaniu służbowym zajmowanym przez księdza rezydenta Krystiana K. zmarł 21-latek, osoba świecka. Karetkę wezwał duchowny. Prokuratura podała niedługo później, że ksiądz był pod wpływem narkotyków.

Diecezja sosnowiecka opublikowała na swojej stronie internetowej oświadczenie „o zdarzeniu mającym miejsce na terenie mieszkania zajmowa-

nego przez księdza jednej z sosnowieckich parafii”. Czytamy w nim, że „pomimo reanimacji podjętej przez księdza oraz wezwanych przez niego ratowników medycznych, nie udało się uratować życia młodego mężczyzny obecnego w mieszkaniu”.

Mieszkańcy sąsiedniego osiedla relacjonowali później, że na miejscu zdarzenia pojawili się policjanci z psami tropiącymi, którzy w zaroślach na skarpie, która znajduje się zaraz za ogrodzeniem parafialnych budynków, znaleźli przedmioty przypominające małe buteleczki. Z nieoficjalnych informacji wynika, że był to 1,4-butanodiol, którego działanie może być podobne do pigułki gwałtu.

Wiceoficjał sądu biskupiego i „Tajemnica nieprawości”

Od proboszcza parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Sosnowcu usłyszeliśmy, że ks. Krystian jest osobą dobrze wykształconą. Zdobył doktorat w Rzymie. Później sam był wykładowcą na kilku uczelniach.

Duchowny od 2014 roku był wiceoficjałem sądu biskupiego diecezji sosnowieckiej i sędzią diecezjalnym sądu biskupiego w Sosnowcu. Zajmował się także publicystyką. Dziennik „Fakt” dotarł do analizy „Tajemnica nieprawości”, której autorem jest ks. Krystian. Pisał w niej, jak diabeł może opętać człowieka i jak duszę gubi hedonizm.

Dodajmy, że w czerwcu 2017 roku katowicka „Gazeta Wyborcza” opisała sytuację zatrzymania kapłana po kontroli drogowej, gdy narkotest wykazał, że mógł on prowadzić samochód pod wpływem substancji odurzających. GW pisała, że sprawa dotyczy „zastępcy szefa sądu biskupiego diecezji sosnowieckiej”.

- Biskup przeprowadził z nim ojcowską rozmowę, wskazując, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca - mówił na łamach „Wyborczej” ówczesny rzecznik sosnowieckiej kurii ks. Paweł Rozpiątkowski. Sprawę umorzono, bo badania krwi nie potwierdziły wyniku narkotestu.

MATERIAŁ INFORMACYJNY

0111270191

Bezpieczeństwo i konkurencyjność gospodarki wiodącymi tematami na XVII Europejskim Kongresie Gospodarczym

Jak powstrzymać „powolną agonię” unijnej gospodarki i uczynić ją konkurencyjną i odporną na geopolityczne zawirowania? Jak zmniejszyć dystans między Unią Europejską a USA i Chinami, szczególnie w dziedzinie nowych technologii? Między innymi na te pytania odpowiedzi szukać będą uczestnicy nadchodzącego XVII Europejskiego Kongresu Gospodarczego (23-25 kwietnia 2025 r., Międzynarodowe Centrum Kongresowe i Spodek w Katowicach).

Od wielu lat głównym założeniem Europejskiego Kongresu Gospodarczego jest stworzenie przestrzeni do dyskusji na temat najbardziej aktualnych zjawisk i wyzwań stojących przed Polską, Unią Europejską i światem. Nic więc dziwnego, że w tym roku kluczowe miejsce w agendzie zajmą m.in. debaty dotyczące bezpieczeństwa i konkurencyjności gospodarki.

Jak zauważa Wojciech Kuśpik, prezes Grupy PTWP, organizator i inicjator Europejskiego Kongresu Gospodarczego, układ między najsilniejszymi państwami i wza-



jemne oddziaływanie na arenie międzynarodowej w ostatnich miesiącach radykalnie się zmieniły, co w konsekwencji przyniosło wyzwania zarówno w obszarze polityki, jak i w wymiarze typowo gospodarczym.

- Przeorientowanie w geopolityce, zwrot w USA powodują reakcję Europy. I stąd, tak wiele inicjatyw związanych z konkurencyjnością gospodarki na szczycie Unii Europejskiej, ale też i przecież mamy inicjatywę polskiego rządu adresowaną do biznesu, związaną właśnie z podniesieniem atrakcyjności i konkurencyjności. A to wszystko dzieje się w czasie polskiej prezydentury w Radzie UE i na krótko przed wyborami prezydenckimi - wyjaśnia Wojciech Kuśpik.

I dodaje: Znamy bardzo dobrze postulaty biznesu, wsłuchujemy się w głos przedsiębiorców i to z nimi tworzymy agendę Europejskiego Kongresu Gospodarczego, budując most do dialogu z rządem. Dla nas słowo „dialog” jest kluczowe, wpisane w misję kongresu, definiujące to, co robimy i co chcemy osiągnąć. Bo dziś potrzeba takich rozmów jest ogromna.

Zbliża się festiwal Kino na Granicy. Wybitne filmy w sekcji „Zła pamięć”

Oprac. Jacek Drost
Cieszyn

27. edycja Przeglądu Filmowego Kino na Granicy w Cieszynie i Czeskim Cieszynie już za dwa miesiące. Organizatorzy zdradzają coraz więcej na temat programu tegorocznego wydarzenia.

W sekcji programowej „Zła pamięć” będzie można obejrzeć filmy z Polski, Czech i Słowacji.

„Zła pamięć” to temat pojemny, oznacza zarówno konsekwencje oddziaływania historii na świadomość kolejnych pokoleń - a Polska jest pod tym względem szczególnie skażona neurozą złej politycznej pamięci - jak i pamięć w znaczeniu egzystencjalnym, emocjonalnym, która jako współautora cyklu, interesuje mnie najbardziej - zaznacza Łukasz Maciejewski, polski dyrektor programowy Kina na Granicy.

Łukasz Maciejewski dodaje, że w ramach sekcji „Zła pamięć” zostanie pokazanych kilka tytułów polskich twórców - w zdecydowanej większości będą to prawdziwe unikatki. Na przykład pierwsze arcydzieło Krzysztofa Zanussiego - trzydziestominutowa „Śmierć prowincjała” z 1965 roku, legendarny „Robotnicy ‘71” i dokument w reżyserii Krzysztofa Kiesłowskiego i To-



Kadr z filmu „Królowa aniołów” w reżyserii Mariusza Grzegorzka

masza Zygałdy, oraz „Królowa aniołów” Mariusza Grzegorzka z 1999 roku - barokowy, niespokojny, gęsty film o potęgę podświadomości.

Gośćmi „Kina na Granicy” będą twórcy tych filmów, m.in. Krzysztof Zanussi, Mariusz Grzegorek, Barbara Grzegorek, Dorota Pomykała, Gabriela Muskała oraz Jacek Petrycki.

Kto nie pamięta historii

W sekcji „Zła pamięć” zaprezentowane zostaną także filmy z Czech i Słowacji.

- Wyruszymy w podróż do zakamarków naszej społecznej i indywidualnej, pełnej problemów przeszłości, gdzie kryją się zdarzenia, o których nie lubimy pamiętać. Ale są na tyle ważne, że każą zastanowić się nad niepowodzeniami i krzywdami, które zostały popełnione, i które do dziś odciśnięte są na naszych ocnach i postawach. Filmy w tej sekcji przybliżą nam m.in. nadużycia polityczne, tabu społeczne, indywidualne traumy, błędy i przestępstwa, które pozostają w naszej zbiorowej pa-

mięci - zapowiada Martin Novosad, czeski dyrektor programowy Kina na Granicy.

Jak zaznacza Martin Novosad, są to historie, które często wywołują sprzeczne emocje, zmuszają do refleksji nad własnymi kompleksami, moty-

Autorzy z Polski, Czech, Słowacji i Węgier otwierają na nowo bolesne tematy historyczne, dokonują gorzkich rozliczeń, pracują z traumą

wami i sumieniem, a często ujawniają źródła społecznej lub indywidualnej agresji.

- Dzięki poruszającym narracjom filmowym zmierzmy się z kwestiami winy, odpowiedzialności i możliwości pojednania. W czasach, gdy na nowo dostrzegamy podziały w społeczeństwie, chcemy zmierzyć się z naszą przeszłością i doświadczeniami historycznymi - podkreśla Martin Novosad.

W Cieszynie zostaną pokazane: wybitna czeska „Noc panny młodej” Karela Kachyňy - o traumie kolektywizacji i zderzeniu duchowości z materializmem i „Cichy ból” Martina Hollý’ego ze Słowacji - spojrzenie na zbrodnie komunizmu, które dotknęły zwykłych ludzi.

Literatura na Granicy

Zagadnienia odwołujące się do wydarzeń z przeszłości i ich wpływu na teraźniejszość poruszone zostaną także w trakcie 8. już edycji Literatury na Granicy - cyklu spotkań literackich towarzyszących przeglądowi filmowemu Kino na Granicy.

- Temat pamięci, indywidualnej i zbiorowej, wyjątkowo często pojawia się w najnowszej środkowoeuropejskiej literaturze. Autorzy z Polski, Czech, Słowacji i Węgier otwierają na nowo bolesne tematy hi-

storyczne, dokonują gorzkich rozliczeń, pracują z traumą - zarówno osobistą, jak i narodową czy międzypokoleniową. Pokazują, jak przeszłość kształtuje nasze postawy dziś. Dlatego w programie literackim tegorocznego Kina na Granicy przyjrzymy się temu, o czym w Europie Środkowej nie chcemy pamiętać oraz porozmawiamy o literackich sposobach osławiania złej pamięci. Do udziału zaprosiliśmy pisarzy, publicystów i tłumaczy, którzy odważnie podejmują tematy dotychczas przemilczane lub niewygodne, nierzadko wzbudzając swoimi dziełami burzliwe dyskusje - mówi Anna Maślanka, członkini Rady Programowej Literatury na Granicy.

Autor programu Literatury na Granicy Andrzej S. Jagodziński zapewnia, że - jak co roku - i tym razem w programie nie zabraknie poezji i literatury faktu. - Szczegóły wkrótce - dodaje.

Wśród gości tej sekcji znajdą się m.in. Mateusz Pakuła, Katerina Tučková, Nicol Hochholczerová, Jarosław Kurski i Noémi Orvos-Tóth.

27. Przegląd Filmowy Kino na Granicy odbędzie się w dniach 30 kwietnia - 4 maja 2025 roku w Cieszynie i Czeskim Cieszynie. Trwa sprzedaż tańszej puli akredytacji.

66-latek wyłudził kilkadziesiąt tysięcy złotych od 88-latki

Piotr Ciastek
Z policyjnej kartoteki

Częstochowscy policjanci zatrzymali 66-latkę, którą metodą „na policjanta”, wyłudził od 88-letniej seniorki blisko 30 tys. złotych. Kobieta oddała mu pieniądze trzymane „w skarpecie”, ale zadzwoniła wcześniej na policję.

Do zdarzenia doszło w zeszłą środę. Kryminalni z Częstochowy otrzymali informację o 88-latce, która prowadzi rozmowę telefoniczną z podającym się za funkcjonariusza policji mężczyzną. Domniemany oszust zapewniał seniorkę, że jej córka miała wypadek i potrzebne są pieniądze na to, aby „załatwić sprawę”.

Po upewnieniu się, że w mieszkaniu znajdują się pieniądze mężczyzna poinformował seniorkę, że ktoś za chwilę

do niej podejdzie. Kiedy tak zwany „odbierak” pojawił się na miejscu i próbował odejść z pieniędzmi, został zatrzymany przez kryminalnych.



Zatrzymany usłyszał zarzut oszustwa, za co grozi do 8 lat więzienia

- Podczas zatrzymania, 66-latek stawiał bierny i czynny opór, nie wykonywał żadnych poleceń policjantów, wobec czego użyto środków przymusu bezpośredniego w celu obezwładnienia mężczyzny. Policjanci odnaleźli przy nim i zabezpieczyli prawie 30 tysięcy złotych, które wyłudził od 88-letniej seniorki. Mężczyzna został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu - informuje podkom. Barbara Poznańska z KMP w Częstochowie.

Zatrzymany usłyszał już prokuratorski zarzut dokonania oszustwa, za co grozi nawet do 8 lat więzienia. Prokurator zastosował wobec 66-letniego mieszkańca Będzina środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa - Południe w Częstochowie.

Dawid Wygas/PAP
Unikatowe znalezisko

W zbiorach Muzeum Częstochowskiego zidentyfikowano trzy ozdoby wykonane z żelaza meteorytowego, co poszerza wiedzę o wykorzystaniu tego pozaziemskiego surowca przez dawne ludy.

Badania, które rozpoczęły się w 2022 roku, a których wyniki opublikowano w styczniu 2025 roku, objęły 26 przedmiotów z muzealnej kolekcji. Emerytowany profesor Sorbony, Albert Jambon, oraz dr Karol Dziegielewski z Uniwersytetu Jagiellońskiego potwierdzili, że trzy z nich wykonane są z meteorytowego żelaza.

- To wyjątkowe znalezisko poszerza naszą wiedzę o tym, jak dawni ludzie wykorzystywali surowiec pozaziemskiego pochodzenia. Przeprowadzone



Zdaniem badaczy, surowiec mógł pochodzić z lokalnego upadku meteorytu

badania wykazały, że meteoryty mogły być traktowane przez ówczesnych rzemieślników nie tylko jako cenne znaleziska o szczególnej wartości symbolicznej, ale również jako surowiec wykorzystywany do produkcji codziennych przedmiotów - wyjaśnia Mag-

dalena Wieczorek-Szmal z Działu Archeologii Muzeum Częstochowskiego.

Odkrycie to jest o tyle istotne, że w Polsce z tego okresu potwierdzono jedynie sześć artefaktów wykonanych z meteorytowego żelaza, z czego aż pięć znajduje się w Częstochowie.

Badania wykazały, że obiekty mogły zostać wykonane z ataksytu - rzadkiego meteorytu żelaznego o wysokiej zawartości niklu, a być może także z domieszką ziemskiego żelaza. Naukowcy sugerują, że surowiec mógł pochodzić z lokalnego upadku meteorytu we wczesnej epoce żelaza (VIII-VI w. p.n.e.) i był wykorzystywany podobnie jak importowane wówczas żelazo.

- To naprawdę unikatowe przedmioty, które pozwalają na nowo spojrzeć na wczesną epokę żelaza - podkreśla Wieczorek-Szmal.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

AfD bez wstępu do Sejmu

Marszałek Szymon Hołownia zadeklarował, że Sejm jest gotowy na współpracę z nowym Bundestagiem „dla silnej gospodarczo i militarnie Europy”. - Polski parlament pozostanie jednak zamknięty dla AfD. Nie ma miejsca na kooperację z tymi, którzy chcą rewizji polsko-niemieckich granic - stwierdził. Alternatywa dla Niemiec (AfD) powstała w 2013 r. jako ugrupowanie liberalne. W początkowym okresie partia krytykowała politykę finansową niemieckiego rządu, domagając

się zaprzestania pomocy dla Grecji i wykluczenia jej oraz innych słabych ekonomicznie krajów z południa Europy ze strefy euro. Po wybuchu kryzysu migracyjnego w 2015 r. głównym postulatem AfD stało się powstrzymanie napływu uchodźców z Azji i Afryki. Partia stopniowo przesuwiała się na pozycje prawicowo-nacjonalistyczne, a jej przedstawiciele pozwalali sobie na wypowiedzi relatywizujące niemieckie zbrodnie wojenne. oprac. WS|PAP

ŚWIDNIK

Policjanci uratowali bobra



FOT. FB/POLICJA LUBELSKA

Policjanci zaopiekowali się potraconym przez auto bobrem, który został znaleziony przy drodze w miejscowości Krzesimów w woj. lubelskim. Mundurowi odnaleźli go i okryli kocem termicznym. Zwierzę trafiło pod opiekę weterynarza. Bóbr europejski (Castor fiber) jest objęty częściową ochroną gatunkową.

WARSZAWA

Więcej aborcji w szpitalach

W 2024 roku w szpitalach wykonano 896 zabiegów przerwania ciąży - wynika z danych Narodowego Funduszu Zdrowia (NFZ). To więcej niż w 2023 r., gdy w szpitalach wykonano 425 legalnych zabiegów przerwania ciąży. Prawo dopuszcza w Polsce przerwanie ciąży w przypadku zagrożenia zdrowia lub życia kobiety, a także gdy ciąża powstała w wyniku

czynu zabronionego. Po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r. wykreślono trzecią przesłankę do aborcji: ciężką, nieodwracalną wadę płodu. Właśnie ta przesłanka do czasu orzeczenia TK była najczęstszą przyczyną przerwania ciąży w polskich szpitalach: rocznie wykonywano około tysiąca zabiegów z tego powodu. oprac. WS|PAP

WARSZAWA

W trzecią rocznicę wojny w Ukrainie polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oceniło, że Ukraina „strzeże tego, czego chroniłby każdy z nas”, podając jako przykład m.in. bezpieczeństwo dzieci, żywnościowe, dziedzictwo kultury, a także domów, szkół czy szpitali. Według statystyk podanych przez MSZ w trakcie wojny Rosja uprowadziła blisko 20 tysięcy ukraińskich dzieci.

”

Po trzech latach wojny, którą wszczęła Rosja, Ukraina żyje, walczy i ma więcej przyjaciół na świecie niż kiedykolwiek

Wołodymyr Zełenski prezydent Ukrainy

Kto nie płacił za apartamenty? Śledztwo obejmie Nawrockiego

oprac. Anna Nagel
Gdańsk

Prokuratura Okręgowa w Gdańsku wszczęła śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez byłych dyrektorów Muzeum II Wojny Światowej.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Gdańsku prok. Mariusz Duszyński poinformował, że chodzi o dopuszczenie do nieodpłatnego korzystania z pokoi i apartamentów należących do muzeum.

Podał, że śledztwo dotyczy przekroczenia uprawnień od 18 października 2017 do czerwca 2024 r. przez dyrektorów placówki.

W okresie, który sprawdza prokuratura, placówką zarządzało trzech dyrektorów - Karol Nawrocki, Grzegorz Berendt i obecny pełniący obowiązki dyrektora Rafał Wnuk.

W uzasadnieniu jest mowa o „dopuszczeniu do korzystania z pokoi i apartamentów przy Muzeum II Wojny Światowej wbrew zapisom Zarządzenia nr 50/2017 z 18 października 2017 r. w sprawie korzystania przez pracowników Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku z pokoi i apartamentów przy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku oraz Zarządzenia nr 16/2020 z dnia 25.05.2020 w sprawie Regulaminu Apartamentów Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i działania tym



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Karol Nawrocki twierdzi, że apartament był przez ponad 200 dni jedynie zarezerwowany na jego nazwisko

na szkodę interesu publicznego - w celu osiągnięcia korzyści majątkowej”.

Za to przestępstwo grozi do 10 lat pozbawienia wolności. Śledztwo zostało powierzone funkcjonariuszom z Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku.

Wszczęcie śledztwa przez prokuraturę jest pokłosiem medialnych doniesień, iż Nawrocki jako dyrektor muzeum przez ponad pół roku korzystał z apartamentu deluxe w muzealnym kompleksie hotelowym, choć mieszka ledwie 5 km od niego, i za pobyt nie zapłacił.

Według informacji udzielonej „GW” przez obecną dyrektorkę instytucji, w sumie w latach 2018-2020 Nawrocki zarezerwował 19 pobyków w kompleksie hotelowym należącym do muzeum, a w okresie 2020-2021 - 182, czyli razem 201 dni, w tym 197 w apartamencie.

Rzeczniczka Nawrockiego Emilia Wierzbicki w poniedziałek przekazała, że sztab wyborczy kandydata na prezydenta wspieranego przez Prawo i Sprawiedliwość nie będzie komentować tej sprawy.

W połowie stycznia Karol Nawrocki na konferencji prasowej

powiedział, że jako dyrektor MIIWŚ podczas pandemii COVID-19 dwukrotnie spędził w apartamencie 10-dniową kwarantannę, wykonując zdalnie swoje obowiązki. Oświadczył, że nie jest prawdą, iż mieszkał tam przez 200 dni, apartament był przez tyle dni zarezerwowany na jego nazwisko. Ponadto zaznaczył, że apartament ten służył też „do spotkań służbowych z gośćmi z zagranicy oraz z kraju”.

Jak powiedział, apartamenty i pokoje w Muzeum II Wojny Światowej zostały wybudowane przez jego poprzednika na stanowisku dyrektora placówki prof. Pawła Machciewicza. Nawrocki dodał, że gdy on został dyrektorem placówki, skomercjalizował te nieruchomości, aby przynosiły dochód poprzez wynajem turystyczny. Obecna dyrektorka muzeum, czyli p.o. dyrektora prof. Rafał Wnuk i jego zastępca dr Janusz Marszałec na początku lutego br. w wydanych oświadczeniach zaprzeczyli, że apartamenty i pokoje gościnne usytuowane w gmachu muzeum powstały jako mieszkania przeznaczone dla poprzedniej dyrekcji. Zdaniem obecnych władz muzeum nie jest również prawdą twierdzenie, że to dopiero Nawrocki zdecydował o udostępnieniu apartamentów i pokoi w celach komercyjnych - na wynajem zostały przewidziane już na etapie projektowania budynku muzeum. PAP

Rośnie liczba ubezpieczonych cudzoziemców w Polsce. Najwięcej pochodzi z Ukrainy, Białorusi i Gruzji

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Na koniec grudnia 2024 r. do ubezpieczeń społecznych w ZUS zgłoszonych było 1 mln 192,9 tys. cudzoziemców. Rok wcześniej było ich 1 mln 127,7 tys.

Z danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że liczba cudzoziemców objętych ubezpieczeniami społecznymi systematycznie rośnie. Najwięcej

cudzoziemców zgłoszonych do ZUS-u na koniec 2024 roku pochodzi z Ukrainy - 787,5 tys. (759,4 tys. osób na koniec 2023 roku). Na drugim miejscu są Białorusini - 134,9 tys. (129,4 tys.), a na trzecim Gruzini - 25,7 tys. (26,2 tys.).

Spółród ogólnej liczby legalnie pracujących cudzoziemców 688,3 tys. zatrudnionych jest na podstawie umowy o pracę, 73,9 tys. prowadzi pozarolniczą działalność, a 434,1 tys. wykonuje pracę na podsta-

wie umowy zlecenia albo agencyjnej. Do ubezpieczeń społecznych zgłoszeni są również obywatele bardziej odległych, często egzotycznych krajów. Należą do nich ubezpieczeni m.in. z Vanuatu, Papui-Nowej Gwinei oraz z Antygui i Barbudy. Według danych ZUS do Polski przyjeżdżają i podejmują pracę osoby w sile wieku, czyli w przedziale od 25 do 49 lat, przy czym najwięcej z zagranicznym paszportem pracuje w przedziale 30-39 lat.

Jeszcze w 2008 r. w bazie ZUS-u było 16 tysięcy cudzoziemców, obecnie to już ponad milion. Pod koniec 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odnotował 185 tys. ubezpieczonych cudzoziemców, a rok później ich liczba wzrosła do 293 tys. Zakład zaznacza, że choć obcokrajowcy mają prawo do świadczeń, stanowią oni około 1 proc. wydatków, które ponosi Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. PAP

Rosja zaczyna stawiać warunki. W tym tygodniu rozmowy z Amerykanami

oprac. Anna Nagel
Ankara

- Rosja jest gotowa do prowadzenia negocjacji, ale działania wojenne zakończą się tylko wtedy, gdy wyniki rozmów będą dla nas satysfakcjonujące - oświadczył w poniedziałek szef MSZ Rosji.

Rosyjski minister Siergiej Ławrow ocenił, że stanowiska „wielu krajów” względem wojny w Ukrainie stały się bardziej „realistyczne”.

- Działania bojowe zakończymy tylko wtedy, gdy rezultaty negocjacji dadzą twarde, trwałe wyniki satysfakcjonujące Rosję - powiedział na konferencji prasowej Ławrow. Dodał, że Rosja nie zgodzi się na to, by wstrzymać walki na linii rozgraniczenia,

a dopiero „potem myśleć, co robić”.

Minister przekazał, że poinformował stronę turecką o rozmowach delegacji Rosji i USA, które odbyły się 18 lutego w Rijadzie. Poinformował, że w tym tygodniu odbędą się konsultacje rosyjsko-amerykańskie na temat personelu dyplomatycznego.

Minister spraw zagranicznych Turcji Hakan Fidan podkreślił, że Ankara opowiada się za udziałem obu stron konfliktu w negocjacjach pokojowych. Powtórzył, że Turcja mogłaby być gospodarzem takich rozmów.

Ministrowie rozmawiali też o dwustronnych stosunkach, sytuacji w Syrii i Strefie Gazy. W poniedziałek wizytę w Turcji ma złożyć szef syryjskiego MSZ Asad al-Szajbani.

PAP



W najbliższych dniach odbędą się konsultacje rosyjsko-amerykańskie na temat personelu dyplomatycznego

Nowe sankcje na Moskwę. Obejmą m.in. flotę cieni

oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Ministrowie spraw zagranicznych państw UE jednomyślnie poparli w Brukseli 16. pakiet unijnych sankcji wobec Rosji.

W ubiegłym tygodniu udało się osiągnąć wstępne porozumienie po tym, gdy polska prezydencja w Radzie UE przedstawiła kompromisową propozycję. Polska chciała, by sankcje zostały przyjęte przed trzecią rocznicą pełnowymiarowej napaści Rosji na Ukrainę, przypadającą w poniedziałek 24 lutego, i to się udało. Pakiet wejdzie w życie po jego opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym UE. Zwykle dzieje się to kilka godzin po decyzji ministrów.

Nowe sankcje mają objąć ponad 70 statków należących

do tzw. floty cieni. Rosja wykorzystuje te jednostki, by obchodzić międzynarodowe sankcje, które nakładają na rosyjską ropę limit cenowy. Dzięki temu Kreml sprzedaje ropę po cenach powyżej tego limitu i zarabia więcej. Transportem surowca zajmuje się ogółem ponad 600 statków, pływających pod banderami państw trzecich.

Flota cieni składa się ze starzych, wysłużonych statków, w większości nieubezpieczonych, dlatego w przypadku np. wycieku ropy nikt nie ponosi odpowiedzialności. Stanowi to poważne zagrożenie również dla wód państw UE. Szesnasty pakiet obejmie też kapitanów tych jednostek. Propozycję zgłosił wcześniej minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, który w imieniu prezydencji przekazał pomysł szefowej dyplomacji UE Kai Kallas. PAP

Sukces AfD, ale to przegrana SPD wejdzie do koalicji

Grzegorz Kuczyński
Berlin

Wybory do niemieckiego Bundestagu zakończyły się bez niespodzianek. Dwie partie uzyskały historyczny wynik: SPD najgorszy, AfD najlepszy. Zwyciężyła zaś zdecydowanie chadecja.

Rozkład mandatów w Bundestagu jest już znany: z 630 miejsc 208 przypada CDU/CSU, 152 skrajnie prawicowej AfD, 120 socjaldemokratom, 85 Zielonym i 64 skrajnie lewicowej Die Linke. Ponadto jeden mandat przypadnie Stowarzyszeniu Wyborców Południowego Szlezwiku (SSV), partii duńskiej mniejszości, która nie podlega pięcioprocentowemu progowi wyborczemu.

Głównymi tematami kampanii wyborczej były gospodarka, migracja i bezpieczeństwo. Poprzednia koalicja rządząca kierowana przez Olafa Scholza rozpadła się właśnie z powodu niezgodności do porozumienia w sprawie polityki gospodarczej. Niemcy, największa gospodarka w UE, nie rozwijały się przez dwa lata z rzędu. Migracja i bezpieczeństwo to kolejne dwa najważniejsze tematy. Od maja 2024 r. w Niemczech doszło do pięciu śmiertelnych ataków autorstwa imigrantów, z których trzy miały miejsce w samym środku kampanii wyborczej. W przeddzień wyborów, w sobotę, do-



Lider zwycięskiego bloku CDU/CSU Friedrich Merz obiecał utworzyć rząd przed Świątami Wielkanocnymi, czyli ma na to niecałe dwa miesiące

szło do kolejnego ataku: mężczyzna (według policji - Syryjczyk) dźgnął nożem turystę przed pomnikiem ofiar Holocaustu. Ważnym elementem kampanii była też wojna na Ukrainie i kwestia pomocy dla Kijowa oraz relacji z Moskwą.

Lider zwycięskiego bloku CDU/CSU, Friedrich Merz, jest głównym pretendentem do objęcia stanowiska kanclerza. Merz obiecuje odbudować niemiecką gospodarkę, ograniczyć migrację, obniżyć podatki i wydatki socjalne oraz zwiększyć wsparcie dla Ukrainy. Głosowa-

nie w Bundestagu nad wyborem nowego kanclerza odbędzie się jednak dopiero po utworzeniu koalicji rządzącej. Merz przyznał, że nie będzie to łatwe. Wynik wyborów sprawia, że utworzenie rządu jest „być może nawet trudniejsze, niż się spodziewaliśmy”.

Tradycyjny sojusz chadeków z SPD przypomina „zaaranżowane małżeństwo w sensie ciągłych nieatrakcyjnych kompromisów”

Chadekom do większości brakuje aż 108 mandatów, będą więc musieli utworzyć koalicję. Nie będzie to druga siła Bundestagu, AfD. Sam Merz odmówił współpracy z nią, mówiąc, że jego blok nie będzie „szukał wolności i pokoju na kolanach Putina”. Ponadto w Niemczech obowiązuje tak zwana zapora ogniowa - zasada, która wyklucza współpracę lub wchodzenie w koalicję z pravicowymi populistami. Merz został oskarżony o jej złamanie, gdy zapewnił poparcie AfD w parlamencie dla ustawy zaostrzającej migrację. PAP

Izraelskie czołgi na Zachodnim Brzegu. Nie ma zgody na powrót Palestyńczyków

oprac. Anna Nagel
Tel Awiw

Na okupowanym Zachodnim Brzegu od ponad miesiąca trwa intensywna operacja antyterrorystyczna Izraela.

Minister obrony Israel Kac ogłosił, że z objętych działaniami terenów przesiedlono już 40 tysięcy Palestyńczyków. Armia potwierdziła, że po raz pierwszy od 2002 r. skierowała tam czołgi.

- Poleciłem Siłom Obronnym Izraela, by przygotowały się na długą obecność w oczyszczonych obozach dla uchodźców w ciągu najbliższego roku i nie pozwoliły na powrót mieszkańców i odrodzenie się terroru - powiedział Kac. 21 stycznia Izrael rozpoczął na północy Strefy Gazy szeroko zakrojoną operację antyterrorystyczną



Operacja „Żelazny mur” trwa od kilku tygodni

pod kryptonimem „Żelazny mur”. Jej celem jest zlikwidowanie zagrożenia ze strony rosnących na tym terenie w siłę organizacji terrorystycznych i zniszczenie ich infrastruktury.

W zeszłym tygodniu wojsko poinformowało, że podczas ope-

racji zabito ponad 60 terrorystów i zatrzymano przeszło 210 poszukiwanych osób. Siły zbrojne przyznały, że zginęło też kilku cywilów. Władze palestyńskie informowały wcześniej, że wśród zabitych byli m.in. dwuletnie dziecko i kobieta w ciąży.

Gęsto zaludnione obozy na północy Strefy Gazy są zamieszkałe przez rodziny Palestyńczyków, które uciekły lub zostały wysiedlone ze swoich domów podczas wojny państw arabskich z Izraelem w 1948 r. Osiedla były od dekad bastionami palestyńskich bojówek, w których regularnie dochodziło do intensywnych starć.

Według ONZ obecna izraelska ofensywa na Zachodnim Brzegu jest największą operacją militarną od zakończenia w 2005 roku drugiej intifady, czyli powstania Palestyńczyków przeciwko trwającej od 1967 r. okupacji.

Podczas dotychczasowych działań żołnierze burzyli domy, niszczyli drogi, a na niektórych terenach odcięli dostawy prądu i wody.

Kampania rozpoczęła się dwa dni po wejściu w życie zawieszenia broni w Strefie Gazy i blisko dwa miesiące po zawarciu rozejmu w wojnie z Hezbollahem w południowym Libanie.

Jest to teraz najbardziej intensywna operacja prowadzona przez izraelskie wojsko.

Po ataku Hamasu na Izrael 7 października 2023 r. i wybuchu wojny w Strefie Gazy na Zachodnim Brzegu zaktywizowały się ugrupowania terrorystyczne, w tym organizacje wspierane przez Iran.

Od tego czasu izraelskie wojsko zabiło tam ponad 850 osób, z czego ponad 90 procent uznano za terrorystów. PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,97

EURO
1 EUR

4,16

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,41

FUNT
SZTERLING
1 GBP

5,02

JEN
100 JPY

2,65

DANE WG NBP Z DNIA 24.02.2025, G. 12:00

WIADOMOŚCI 9 NA 10 UMÓW ZAWIERA BŁĘDY; KLIENCI MOGĄ SKORZYSTAĆ Z SANKCJI KREDYTU DARMOWEGO

Polskie banki czekają miliony pozwów

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Najczęściej banki manipulują wskaźnikiem RRSO, aby oferta wydawała się korzystniejsza.

Jeżeli banki nie dopełnią obowiązków informacyjnych wynikających z ustawy, kredytobiorca może skorzystać z sankcji kredytu darmowego i odzyskać wszystkie poniesione koszty, poza samym kapitałem. Inaczej mówiąc: pożyczkobiorca spłaci dokładnie tyle, ile pożyczzył, bez odsetek.

Perspektywy i przyszłość sankcji kredytu darmowego

Pomimo że sankcja kredytu darmowego jest instytucją obowiązującą od 2011 roku, dopiero teraz coraz więcej kredytobiorców zaczyna dochodzić swoich praw. Wyroki, które ostatnio zapadły, zarówno w polskich sądach, jak i w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej, mogą wpłynąć na wzrost liczby spraw sądowych przeciwko bankom.

Sankcja kredytu darmowego jest potężnym narzędziem w rękach kredytobiorców, pozwalającym na dochodzenie swoich praw wobec banków i instytucji finansowych, które nie dopełniły swoich obowiązków informacyjnych.

Każda osoba posiadająca kredyt lub pożyczkę gotówkową powinna rozważyć analizę swojej umowy i, w razie wątpliwości, skorzystać z pomocy kancelarii prawnej - podpowiada Karolina Pilawska, współautorka pierwszej w Polsce, prawniczej książki o kredycie darmowym.

Jakie błędy mogą prowadzić do sankcji kredytu darmowego?

Banki i instytucje pożyczkowe są zobowiązane do prze-



FOT. 123RF

kazywania kredytobiorcom szczegółowych informacji o kosztach kredytu, w tym:

- rzeczywistej rocznej stopie oprocentowania (RRSO),
- wszystkich dodatkowych opłatach związanych z kredytem,
- zasadach zmiany kosztów w trakcie trwania umowy.

Jedną z najczęstszych manipulacji bankowych jest zaniżanie wskaźnika RRSO. Niektóre banki robią to celowo, aby oferta wydawała się korzystniejsza.

Wskaźniki, koszty i wyliczenia zmieniają się później, w trakcie trwania umowy. Klienci nie wiedzą, skąd te zmiany, jakie czynniki na to wpływają. Wszystko jest enigmatyczne i trudno się w tym zorientować - mówi Strefie Biznesu mecenas Karolina Pilawska.

Kredyt darmowy - podstawa prawna

Tzw. sankcja kredytu darmowego chroni konsumentów przed nieuczciwymi praktykami instytucji finansowych.

W Polsce mechanizm ten wynika z art. 45 ustawy o kre-

dycie konsumenckim. Zgodnie z tym przepisem bank musi przekazać klientowi określone informacje. Zawiera je specjalna lista. Jeżeli bank pominie choćby jedną z nich, klient może powołać się na sankcję kredytu darmowego. Przykładowo, jeżeli bank:

- podał błędne lub niepełne informacje o kosztach kredytu (np. rzeczywistej rocznej stopie oprocentowania - RRSO),
- nie przekazał wymaganych informacji w sposób jasny i zrozumiały,
- naruszył inne obowiązki informacyjne,

to konsument ma prawo żądać, aby jego kredyt stał się darmowy - czyli spłaca tylko kapitał, bez żadnych dodatkowych opłat.

RRSO to jeden z przykładów. Żaden bank nie pokazuje klientowi, jakie parametry przy jego ustalaniu bierze pod uwagę. Nie chcą tego ujawniać nawet w procesach sądowych. Jeżeli RRSO zostało zawyżone lub zaniżone, należy je wyeliminować z umowy i zastosować sankcję kredytu darmowego. Innych błędów w umowach może być kilka-

dziesiąt - mówi Karolina Pilawska.

Co oznacza sankcja kredytu darmowego?

Jeśli bank nie spełni wymogów informacyjnych określonych w ustawie, kredytobiorca może dochodzić swoich praw i powołać się na sankcję kredytu darmowego. W praktyce oznacza to, że klient oddaje bankowi jedynie kapitał kredytu, bez odsetek i innych kosztów.

Przykładowo, jeśli klient zaciągnął pożyczkę na 100 000 zł, a błędnie określono RRSO, może on domagać się zwrotu wszystkich kosztów, poza samym kapitałem. Oznacza to, że zamiast oddać bankowi np. 130 000 zł (kapitał plus odsetki), spłaci on jedynie 100 000 zł.

Kogo dotyczy sankcja?

Sankcja obejmuje kredyty i pożyczki gotówkowe zawarte po 11 grudnia 2011 roku przez konsumentów (nie dotyczy przedsiębiorców). Istnieje również ograniczenie kwotowe: sankcja dotyczy zobowiązań do 255 550 zł. Co ważne, prawo

to obejmuje nie tylko banki, ale także instytucje parabankowe. Sankcja dotyczy tylko kredytów zawartych w polskiej walucie.

Takich umów na rynku jest 18 milionów, a błędy są bardzo częste. Zdarzają się w 9 na 10 umów i mogą skutkować sankcjami kredytu darmowego. To powszechne, tylko orzecznictwo dopiero raczkuje. Wyrok TSUE jest pierwszym polskim wyrokiem, a miesiąc temu zapadł podobny w sprawie słowackiej. Dotyczyła także RRSO - mówi Karolina Pilawska.

Kredytu darmowego można dochodzić w sądzie

Kredytobiorcy mogą kierować sprawy do sądu, powołując się na błędy w umowie. Warto jednak przed podjęciem kroków prawnych skonsultować się z kancelarią prawną specjalizującą się w kredytach i pożyczkach gotówkowych. Prawnicy mogą dokonać analizy umowy i ocenić, czy istnieje podstawa do zastosowania sankcji kredytu darmowego.

Wyrok TSUE oznacza falę pozwów kredytobiorców i pożyczek gotówkowych. W tej chwili takich spraw w Polsce jest 12 tysięcy. To są kredyty na remonty, samochody, wakacje, leczenie, sprzęty agd, po prostu sprawy życiowe. Należy się spodziewać kilku milionów pozwów w najbliższych latach - szacuje Karolina Pilawska.

Kogo dotyczy sankcja kredytu darmowego?

Sankcja ta obejmuje kredyty i pożyczki gotówkowe zawarte po 11 grudnia 2011 roku przez konsumentów (nie dotyczy przedsiębiorców). Istnieje również ograniczenie kwotowe: sankcja dotyczy zobowiązań do 255 550 zł. Co ważne, prawo to obejmuje nie tylko banki, ale także instytucje parabankowe.

Co powinien zrobić kredytobiorca?

Dokonać analizy umowy - warto skonsultować się z kancelarią prawną, która oceni, czy bank popełnił błędy w dokumentach.

- Złożyć oświadczenie do banku - jeśli spełnione są warunki sankcji kredytu darmowego, kredytobiorca powinien oficjalnie poinformować bank o skorzystaniu z tego prawa.

- Rozważyć postępowanie sądowe - w przypadku odmowy banku warto rozważyć skierowanie sprawy do sądu.

- Średnia wartość przedmioty sporu to 30-40 tysięcy złotych do odzyskania od banku. Plus obniżenie kolejnych rat. Uzyskaliśmy ostatnio postanowienie, które obniża klientowi ratę z 1300 do 300 zł. Teraz płaci tylko 300 zł! To postanowienie prawomocne i wykonalne, bank wydał już nowy harmonogram spłat - podkreśla Karolina Pilawska.

©

ENERGETYKA „JEŚLI EUROPA NIE WDROŻY NIEZBĘDNYCH ZMIAN, CZEKA JĄ AGONIA”

Gorzkie słowa o kontrowersyjnych regulacjach

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

W Strefie Biznesu rozmawiamy z Mirosławem Motyką, prezesem zarządu Hutniczej Izby Przemysłowo-Handlowej. Ceny energii w Europie są jednymi z najwyższych na świecie. Wiele krajów azjatyckich ma znacznie tańszą energię elektryczną, ropę naftową i gaz. Podobnie jest w Stanach Zjednoczonych. Cierpi na tym nasz przemysł, rosną koszty produkcji i tracimy konkurencyjność. Problem w tym, że Europa działa według przestarzałych zasad. A prezydent Trump mówi: energię elektryczną będziemy produkować ze wszystkich źródeł, łącznie z kopalniami.

Strefa Biznesu: Panie prezesie, jak wytłumaczyć te różnice w cenach energii między krajami, w prosty sposób? Skąd się biorą?

Mirosław Motyka: Europa jest uboga w surowce. Nie mamy ropy, nie mamy gazu, musimy je importować, czyli kupować na rynkach globalnych. Proszę zobaczyć, co stało się z cenami surowców w USA po rewolucji łupkowej i zmianie statusu USA z importera na eksportera. Co więcej, to znany fakt: jeszcze przed wybuchem wojny w Ukrainie gaz był dwa razy droższy w Europie niż w Stanach Zjednoczonych. Wojna spowodowała, że większość krajów wprowadziła sankcje na gaz i ropę z Rosji, cena tych mediów eksplodowała. Nie finansujemy tego reżimu ani wojny, to jasne. Problem w tym, że z tej wojny czerpią korzyści inne kraje takie jak Chiny czy Indie, nie wprowadziły bowiem sankcji wobec Rosji. Powoduje to coraz większy import stali do Europy spoza Unii. Dodatkowym smaczkiem jest to, że Chiny mają coraz większe problemy na swoim rynku. Słabe budownictwo, które w dobrych czasach konsumowało 50% wyprodukowanych wyrobów stalowych, wymusza ich sprzedaż - komu? Ano nam. Jakby tego było mało, Chiny skutecznie bronią swojego rynku przed dostępem innych dostawców. Stąd Japonia, Korea czy Tajwan, dla których Chiny były czy są tradycyjnym rynkiem, muszą sobie znaleźć alternatywne miejsca zbytu. Gdzie - to pytanie retoryczne. Dodam tylko, że Chiny odnotowały rekordowy eksport w zeszłym

roku, na poziomie około 110 milionów ton stali.

To znaczy, że nie tylko Chiny, ale np. Japonia, dla której Chiny były naturalnym rynkiem rynku, przekierowały swoją sprzedaż.

Jest to jedno z głównych źródeł wzrostu importu do Polski. Dodatkowo Chińczycy inwestują w hutnictwo stalowe poza swoimi granicami. Pojawia się nowa geografia rynku energii i stali. Produkcja kwitnie tam, gdzie jej wcześniej nie było, np. w Wietnamie czy Zatoce Perskiej. W raporcie Draghiego wypunktowano najważniejsze mankamenty Europy. Wniosek jest prosty: jeśli Europa nie wdroży niezbędnych zmian, czeka ją agonia. Ja dopowiem: już jesteśmy w paraliżu.

Otwarty rynek nie obejmuje wszystkiego

Co to znaczy? I dlaczego mówi pan o wewnętrznej konkurencji?

Otwarty rynek europejski, którym się szycimy, nie dotyczy wszystkiego w równym stopniu. Obowiązuje swoboda przepływu towarów i usług, natomiast swoboda przepływu energii nie jest taka oczywista. Stąd postulat utworzenia wspólnego rynku. To będzie proces długotrwały i na pewno spotka się z oporem takich krajów jak Szwecja, Hiszpania czy nawet Francja, które mają najtańszą energię elektryczną spośród krajów europejskich. W Polsce też przemysł stalowy chce być beneficjentem niskich cen energii.

Kto jest naszą konkurencją?

Krajowi producenci konkurują głównie na rynku wewnętrznym w Europie, ponosząc wyższe ceny energii elektrycznej niż nasi sąsiedzi. Ale konkurujemy też w skali globalnej, a tutaj nasza pozycja wypada jeszcze gorzej. Ceny energii elektrycznej w Europie są półtora razy wyższe niż w Stanach Zjednoczonych, Chinach czy Indiach. Gaz jest sześć razy droższy niż w Stanach Zjednoczonych. Zwracam uwagę, że sama energia elektryczna może stanowić do 40% kosztów przetworzenia stali w hutach elektrycznych, co decyduje o jej konkurencyjności. W Europie musimy dostosowywać się również do szeregu skomplikowanych regulacji - cykl inwestycyjny instalacji wiatrowej w Polsce może wynieść około 7-8 lat. W Chinach natomiast około 2 lat.



Walcownia w jednej z polskich hut

W Europie musi powstać wspólny rynek energii

Czego potrzeba, by powstał wspólny rynek energii?

Musimy ujednolicić przepisy we wszystkich krajach członkowskich UE. Kolejny warunek to budowa i modernizacja transgranicznych połączeń energetycznych, które umożliwią swobodny przepływ energii między państwami. Oczywiście ważną jest też integracja odnawialnych źródeł, ale należy zacząć od mechanizmów rynkowych i konkurencji. Chodzi o umożliwienie swobodnego handlu energią elektryczną i gazem na jednolitych zasadach, wprowadzenie wspólnych standardów dla umów, a przede wszystkim ochronę naszej konkurencyjności. Kraje unijne muszą też uzgodnić ze sobą cele transformacji, żeby zlikwidować rozbieżności w strategiach dekarbonizacji. Wreszcie potrzebne jest ograniczenie zależności od dostawców spoza UE.

Czy to rozwiąże problemy? Przecież dziś cena energii ustalana jest sztucznie według zasady źródeł marginalnych.

Źródłem marginalnym, które wyznacza cenę energii elektrycznej w Europie, jest gaz ziemny lub węgiel. A jak już zostało wspomniane, w Europie ceny gazu są 6-krotnie wyższe niż w Stanach Zjednoczonych. Załóżmy, że elektrownie wiatrowe wyprodukują swoją energię za 600 zł/MWh, solarne za 200, a węglowe za 1000. Cena jest jedna i wynosi 1000 zł/MWh. Na różnicy korzystają producenci. Dlatego wprowadzono w pewnym momencie podatek na tak zwane windfall profits, czyli podatek od nadzwyczajnych zysków producentów energii. Z zasady przeznaczany na finansowanie walki ze zmianami klimatycznymi.

To rzeczywiście nadzwyczajne zyski. Nie wzięły się z inwestycji czy umiejętności biznesowych, a z możliwości, jakie dawał kształt rynku. Oczywiście nie wszystkie te zyski trafiły z powrotem do przedsiębiorców energochłonnych zapewniających stabilne odbiory czy do odbiorców indywidualnych.

Efekty regulacyjnego ustalania ceny

System będzie dalej obowiązywał przynajmniej do roku 2030. To znaczy, że nawet jeśli producent OZE będzie wytwarzał energię za 100 zł, to ja i tak będę musiał kupić za 1000?

Takie są efekty regulacyjnego ustalania ceny. Były różne inne propozycje, choćby rozdzielenie rynku paliw kopalnych od odnawialnych. Usłyszeliśmy w Brukseli, że metoda źródeł marginalnych jest bardzo dobrym systemem. Owszem, mówiono, nadzwyczajne zyski się zdarzają, ale to tylko chwilowe zjawisko, a poza tym wszystko jest jak należy. Oczywiście, jako branża nadal będziemy postulować rozwiązania mające na celu zapewnienie jak najniższych cen energii dla odbiorców, jednak spodziewam się oporu.

Z czego wynika ten opór?

Niska cena energii, dostępność, a nawet jej „kolor”, są ważne dla coraz szerszego grona dostawców i kupujących. Wiele branż oczekuje dostępu do bezemisijnej energii (stal, przemysł samochodowy, AGD, nawet budownictwo). Paradoksalnie bezemisijność przemysłu, czyli wdrażanie nowych technologii, wiąże się z jeszcze większym wydatkiem energetycznym. Wyliczamy, że o ile w czasach koniunktury przemysł hutniczy w Polsce zużywał 6 TWh prądu w ciągu roku, to w przyszłości, w wy-

niku procesu elektryfikacji będzie potrzebował nawet do 30 TWh, najlepiej „czystej” energii. Polski system energetyczny, aby sprostać nowym wymaganiom elektryfikacji procesów przemysłowych, potrzebowałby dwukrotnie tyle mocy, co obecnie.

Rozumiem, że to niemożliwe do spełnienia?

Po pierwsze, mamy kryzys, słaby rynek i między innymi huty walczą o przetrwanie, więc na pewno tego nie osiągniemy ani w tym, ani w przyszłym roku. Elektrownia jądrowa w Polsce, jeśli zostanie wybudowana, to może w roku 2040. Ale to i tak nadal będzie przyszłowiowy plasterek na nasze potrzeby. Europa działa według przestarzałych zasad i przepisów, które powstały ponad 20 lat temu, kiedy istniały dwa wielkie rynki: wschód i zachód. W międzyczasie pojawiły się potężne Chiny, Indie, Rosja, Brazylia, czyli kraje BRICS próbujące tworzyć własny obóz gospodarczo-polityczny. To nowy układ sił i porządek polegający na ochronie własnych rynków i interesów. USA nie wprowadzają restrykcyjnych regulacji, do których musi się dostosować przemysł. Działają przez system zachęt, ulg i subsydiów pozwalający ściągać inwestycje i nowe technologie.

Uważa pan jednak, że rynek europejski powinien się zintegrować po to, by bronić się przed nowymi graczami. Co nam grozi?

Wystarczy prześledzić, co importujemy z Chin. Mówię nie tylko o produktach codziennego użytku, ale o nadwyżkach stali. Chińscy producenci stali też narzekają na słaby popyt krajowy. W związku z tym eksport ich stali osiągnął rekord, przekraczając w minionym roku 110 milionów ton. To tylko jeden przykład. Drugi to gotowe produkty wykonane ze stali o wysokim śładowym węglowym. Europa, konsumując dobra tam wyprodukowane, importuje wbudowane w nie znaczne emisje CO2 ze szkodą dla producentów unijnych (to też jest „carbon leakage”). Na naszym podwórku, w grze klimatycznej, którą Europa wymyśliła, czynimy przegrywać z krajami, które nigdy wcześniej nie produkowały stali, a teraz dostrzegają swoje przewagi konkurencyjne, czyli tanią bez- lub niskoemisyjną energię. Dodatkowo mają kapitał, który nie kieruje się taksonomią, lecz zyskiem, oraz możli-

wości terytorialne i klimatyczne (słabo zaludnione obszary pustynne pod instalacje OZE). Nowa geografia produkcji stali to cała Zatoka Perska i Północna Afryka. Przy czym trzeba pamiętać, że to wcale nie oznacza, że nowe huty buduje Egipt czy Algieria. Inwestują tam Turcy, Arabia Saudyjska czy kapitał chiński. I wszyscy ci nowi producenci nastawiają się na jeden rynek zbytu: Europę.

Ratunkiem jest local content w zamówieniach publicznych

Jak temu zaradzić?

To także jeden z naszych postulatów: local content w zamówieniach publicznych. Według ostatniego raportu OECD 23% PKB tworzą zamówienia publiczne. W Polsce ten wskaźnik może być o wiele większy, bo jesteśmy krajem w budowie. Krajowe czy europejskie dostawy powinny mieć coraz większy udział w zamówieniach publicznych. Dziś mogą stanowić do 51% zamówienia. Czynnikiem, który zdominował zamówienia publiczne, jest cena. Ale dyrektywa mówi jasno, że ma to być najkorzystniejsza oferta, a nie najniższa cenowo. Wybiera się najniższą, bo tak najwygodniej. Jednak nie jest to wcale najlepsze podejście, jeśli pamiętać, że wydajemy pieniądze polskich czy europejskich podatników w ramach unijnych środków pomocowych, a towar sprowadzamy spoza UE, bez refleksji, w jakich warunkach społecznych, środowiskowych, klimatycznych powstał. O jakości też warto przypomnieć, choćby w kontekście wykonawców, którzy budowali nam autostrady przed EURO 2012. Dziś w zamówieniach publicznych przykładowo brylują firmy z Turcji, która chroni swój rynek bez wzajemności, promuje własny przemysł wykonawców, wspiera eksport, korzysta z taniego, rosyjskiego gazu i kupuje w Rosji półprzetworzone wyroby stalowe. Jak to się ma do sankcji, celów klimatycznych i ESG - to pytanie retoryczne. Mamy już pierwszy wyrok TSUE, mówiący, że strona zamawiająca może odmówić przyjęcia oferty z kraju, który nie zapewnia wzajemności. Mam nadzieję, że znajdzie to coraz częstsze i szersze zastosowanie.

©@

Dalszy ciąg rozmowy na StrefaBiznesu.pl

ZAROBKI BADANIA NBP WSKAZUJĄ, ŻE LICZBA PRZEDSIĘBIORSTW ROZWAŻAJĄCYCH PODWYŻKI RACZEJ MALEJE

Wynagrodzenia poszły mocno w górę, ale jest też zła wiadomość

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Przeciętne wynagrodzenie w przedsiębiorstwach w styczniu wzrosło o 9,2 proc. rok do roku, zatrudnienie spadło o 0,9 proc. rdr - podał GUS.

GUS podał najnowsze dane dotyczące wynagrodzeń. Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w styczniu 2025 r. wyniosło 8 482,47 zł, co oznacza wzrost o 9,2 proc. rok do roku - podał Główny Urząd Statystyczny.

GUS podał też, że w styczniu przeciętne wynagrodzenie spadło o 3,8 proc. miesiąc do miesiąca.

„W styczniu 2025 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw spadło nominalnie w stosunku do grudnia 2024 r. o 3,8 proc. Spadek ten jest efektem zmniejszenia skali lub wręcz niewystępowania w styczniu wypłat, które miały miejsce w poprzednim miesiącu m.in. nagród - w tym nagród świątecznych, jubileuszowych, a także nagród z okazji Dnia Górnika oraz premii kwartalnych, rocznych i odpraw emerytalnych (które obok wynagrodzeń zasadniczych także

zaliczane są do składników wynagrodzeń)” - podaje GUS.

Spadło o 0,9 proc. zatrudnienie - informuje GUS

Z kolei zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw, rok do roku, spadło o 0,9 proc.

Dane GUS skomentował Jakub Rybacki, kierownik zespołu makroekonomii Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Wolniejsze tempo wzrostu płac w styczniu - według Rybackiego - jest związane z niższą podwyżką wynagrodzenia minimalnego niż w ubiegłym roku. Dodał także, że dane GUS wskazują „na słabsze wyniki w sektorach z gorszą koniunkturą, np. w przemyśle czy transporcie”. Jak stwierdził, najmocniej rosną wynagrodzenia w usługach, np. w rekreacji i kulturze (tam wzrost wyniósł 13,3 proc.) czy administracji (wzrost o 10,1 proc.).

„Kolejne miesiące przyniosą dalsze hamowanie. Badania NBP wskazują, że liczba przedsiębiorstw rozważających podwyżki wynagrodzeń raczej maleje. W I kw. 2025 taki ruch prognozuje 59 proc. firm, o 0,5 pkt mniej niż rok temu. Podobnie mniej osób sugeruje występowanie presji płacowej - w IV kwartale były one o około 4-5 pkt niższe względem ubiegłego roku. W takim otoczeniu wskaźnik po-



GUS podał najnowsze dane dotyczące wynagrodzeń. Przeciętne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw w styczniu 2025 r. wyniosło 8 482,47 zł, co oznacza wzrost o 9,2 proc. rok do roku

winien stopniowo maleć przez resztę roku” - stwierdził Jakub Rybacki z Polskiego Instytutu Ekonomicznego, cytowany przez PAP.

Wyhamowanie tempa wzrostu płacy minimalnej przekłada się na cały rynek pracy

Z kolei ekonomiści Banku Pekao napisali w komentarzu, że tempo wzrostu płac w najbliższych miesiącach będzie utrzymywać się w okolicach 9 proc.

„(...) w 2024 roku mieliśmy do czynienia z bezprecedensowo wysoką podwyżką płacy minimalnej, która wyniosła niemal 22 proc. r/r. Tym razem, w nowy rok weszliśmy z pod-

wyżką o wyraźnie mniejszej skali, a mianowicie o niecałe 10 proc. r/r. Obecnie płaca minimalna wynosi 4666 zł, czyli ponad 400 zł więcej niż przed rokiem. Tak znaczące wyhamowanie tempa wzrostu płacy minimalnej przekłada się potencjalnie nie tylko na proporcjonalnie niższą dynamikę płac osób otrzymujących wynagrodzenie minimalne, lecz również na brak wzmocnionych oczekiwań płacowych (...)” - napisali ekonomiści Pekao w komentarzu do danych GUS.

Ekonomiści ocenili też, że wzrost płac, który wyniósł powyżej 9 proc., oznacza silną presję płacową. To może utrudnić spadek dynamiki wynagrodzeń

do „normalnych poziomów”, rzędu 6-7 proc. w ujęciu rocznym.

„Tempo wzrostu płac powinno pozostać poniżej 10 proc. w najbliższych miesiącach, lecz będzie ono utrzymywać się w okolicach 9 proc. bez szans na spektakularne spadki. Jednocześnie 7 proc. będzie w bieżącym roku stanowić symboliczną granicę, poniżej której dynamika płac spadnie, ale jedynie raz lub dwa w ciągu całego roku” - prognozują przedstawiciele Pekao.

Odniesli się także do danych GUS dotyczących styczniowego zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw; spadło ono o 0,9 proc. licząc rok do roku. W ocenie ekonomistów Pekao, jest to „wyraż-

nie negatywne zaskoczenie”. Dodali, że wg GUS liczba etatów wzrosła o jedyne 1,3 tys. w stosunku do grudnia. Zastrzegli jednak, że spadek zatrudnienia w ujęciu rocznym nie jest oznaką załamania na krajowym rynku pracy, tylko „charakterystycznym dla stycznia wahnięciem”. Wyjaśnili, że wynika to z corocznej zmiany próby ankietowanych przez GUS firm z sektora przedsiębiorstw.

Dane skomentowali również ekonomiści PKO BP.

„(...) Styczeń przyniósł zatrzymanie tendencji spadkowej impetu płac, który pozostaje jednak jednocyfrowy. W 2025 nie spodziewamy się powrotu do dwucyfrowej dynamiki wynagrodzeń. W ujęciu realnym wzrost wynagrodzeń spowolnił do ok. 3,7 proc. r/r” (...). Popyt na pracę w perspektywie 2025 pozostaje przytłumiony, co według wskazań badań ankietowych (...) wynika przede wszystkim z wysokich kosztów pracy. W 2024 przedsiębiorcy wskazywali na słaby popyt jako główną przyczynę redukcji zatrudnienia, co daje nadzieję, że wraz z oczekiwym ożywieniem aktywności w Polsce i strefie euro zobaczymy wzrost liczby etatów, choć jego skala w tym roku będzie najpewniej ograniczona” - stwierdzili ekonomiści PKO BP, cytowani przez PAP. ©©

Czy Polska wprowadzi obostrzenia w reklamie alkoholu?

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Najnowszy raport OECD podaje alarmujące dane o wysokim spożyciu alkoholu w Polsce i postuluje wprowadzenie surowszych regulacji w zakresie reklamy alkoholu oraz jego obecności w sporcie. Według raportu opublikowanego 4 lutego br. Polacy spożywają średnio 11 litrów czystego alkoholu rocznie na osobę, co jest jednym z najwyższych wyników w krajach OECD.

OECD zauważa, że w Polsce konsumpcja alkoholu wzrosła o 10% od 2010 roku, podczas gdy w większości krajów OECD w tym czasie spadła. Szczególnie alarmujące jest nadużywanie alkoholu - co trzecia dorosła osoba w Polsce spożywa sześć lub więcej porcji alkoholu podczas jednej

okazji, przy czym mężczyźni piją trzykrotnie więcej niż kobiety.

Organizacja zwraca uwagę na fakt, że piwo jest traktowane w Polsce jako napój codziennej konsumpcji, co prowadzi do błędnego przekonania, że nie jest to alkohol.

OECD jednoznacznie podkreśla negatywny wpływ tego podejścia na gospodarkę i politykę zdrowotną kraju. Wynika to z kosztów leczenia chorób wynikających z nadmiernego spożycia alkoholu oraz obciążenia dla systemu ochrony zdrowia. Ekspertki wskazują, że konieczne są zmiany w regulacjach dotyczących sprzedaży piwa, jego dostępności oraz reklamy.

OECD krytycznie ocenia liberalizację przepisów dotyczących reklamy i sprzedaży alkoholu w Polsce. Zaleca wprowadzenie dodatkowych ograniczeń, takich jak zakaz reklamy alkoholu i sponsoringu sporto-

wego przez branżę alkoholową.

Zakaz reklamy alkoholu miałby na celu ograniczenie narażenia społeczeństwa na przekazy promujące jego spożycie, co według ekspertów prowadzi do zwiększenia konsumpcji, zwłaszcza wśród młodych ludzi. W Polsce obowiązuje obecnie jedynie częściowy zakaz reklamy alkoholu, a OECD rekomenduje jego rozszerzenie na pełną prohibicję reklamową.

„Sponsorowanie sportu może być szkodliwe, ponieważ wiąże się z rozpoczęciem picia przez osoby, które wcześniej nie piły, i wyższym poziomem spożycia wśród osób obecnie pijących” - alarmuje OECD.

Dyskusja o ograniczeniu reklamy i sprzedaży alkoholu trwa w Polsce od kilku tygodni. Podczas konferencji „Tytoń i Alkohol - czy one rządzą nami?”, zorganizowanej w Sej-

mie przez Klub Parlamentarny Polska 2050 w dniach 29-30 stycznia 2025 r., przedstawiciele Instytutu Zdrowia Publicznego PZH przedstawili propozycje nowych regulacji, które obejmują:

- Wprowadzenie akcyzy proporcjonalnej do zawartości alkoholu w napojach.

- Ograniczenie zawartości alkoholu w piwie do 4%.

- Całkowity zakaz reklamy piwa, w tym wersji bezalkoholowej.

- Zakaz promocji cenowych napojów alkoholowych.

- Zakaz sprzedaży alkoholu w godzinach 22:00-9:00.

- Zakaz sprzedaży alkoholu na stacjach benzynowych.

Ekspertki podkreślają, że piwo jest obecnie najbardziej dostępnym cenowo alkoholem w Polsce, a liczne promocje sprawiają, że bywa tańsze niż woda czy napoje bezalkoholowe.

Z raportu Instytutu Człowieka Świadomego wynika,

że 8 na 10 niepełnoletnich Polaków ma za sobą inicjację alkoholową, a 78% z nich sięga po piwo. Spożywanie alkoholu przez dzieci i młodzież znacząco zwiększa ryzyko uzależnienia w przyszłości.

„77% młodzieży spotkało się z reklamą alkoholu, która promuje pozytywny styl życia i emocje związane z jego spożywaniem, co może wpływać na ukształtowanie przekonań, że „piwo to nie alkohol” - podkreślają eksperci Instytutu Człowieka Świadomego.

Badania IBRIS wskazują, że znaczna część społeczeństwa jest świadoma zagrożeń wynikających z reklamy alkoholu. Według sondażu:

- 42,2% badanych uważa, że reklama piwa sprawia, iż jest ono postrzegane jako bezpieczny produkt.

- 51% respondentów popiera całkowity zakaz reklamy alkoholu.

- 50,7% ankietowanych uważa, że reklama piwa bezalkoholowego pozwala omijać ograniczenia dla reklamy alkoholu i sprawia, że zwykłe piwo jest odbierane jako mniej szkodliwe.

„Piwo bezalkoholowe, jest nie tylko produktem powszechnie kojarzonym (92 proc. znajomości), ale jest także postrzegane przez 51 proc. badanych jako czynnik sprzyjający lekceważeniu ryzyka zwykłego piwa” - poinformował IBRIS.

Ekspertki zgodnie twierdzą, że reklama i sponsoring sportowy przez branżę alkoholową przyczyniają się do wzrostu spożycia alkoholu, zwłaszcza wśród młodzieży. Obserwując działania innych krajów, takich jak Francja, Norwegia czy Hiszpania, które wprowadziły zakaz sponsorowania sportu przez branżę alkoholową, Polska może pójść w tym samym kierunku. ©©

RYNEK W GDAŃSKU POWSTAJĄ CACKA, KTÓRE SĄ SPEŁNIENIEM MARZEŃ

30 mln euro za polski jacht

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Jeśli wziąć pod uwagę budowę luksusowych jachtów ponad 40-metrowych, to na pewno jesteście na świecie. Specjaliści z naszej branży klasyfikują nas bardzo wysoko w tej dziesiątce – mówi Strefie Biznesu Mikołaj Król, prezes stoczni Conrad z Gdańska.

Czy stocznia Conrad ma w Polsce konkurencję?

Nie ma, w Polsce i w tej części Europy jesteśmy numerem jeden, jeśli chodzi o kategorię jachtów, w której się specjalizujemy. Nasza stocznia dostarcza klientowi jednostki duże, czyli ponad 40-metrowe, są one w pełni wyposażone. Wykonujemy je z uwzględnieniem indywidualnych oczekiwań klientów. Oczywiście w Polsce działają też inne stocznie jachtowe, ale budują innego typu jednostki.

Jak długo produkuje się jacht od momentu koncepcji?

Jeśli budujemy całkowicie nowy jacht, to sama praca koncepcyjna przy tym projekcie zajmuje około roku. Od momentu, gdy mamy już gotowy projekt, to kolejny etap realizacji zajmuje od 2 do 3 lat. Oczywiście krócej trwa budowa jachtu, jeśli korzystamy z już istniejącego projektu. Mówimy o jachtach seryjnych. Obecnie mamy w budowie trzecią jednostkę takiego samego typu z linii C144S, która opiera się na podobnym projekcie. Jeśli klient nie oczekuje zmian w projekcie, to możemy zbudować jacht w ciągu 2 lat. Często jednak wprowadzane są zmiany w dokumentacji projektowej lub podczas budowy i wówczas cały proces się wydłuża.

Ile jachtów oddajecie do użytku rocznie?

Co roku oddajemy jeden jacht. Jednocześnie w procesie produkcji i projektowania mamy dwie inne jednostki. Jesteśmy tzw. stocznia butikową, nie jesteśmy nastawieni na masową produkcję, ale wzorem największych światowych producentów superjachtów, na wyprodukowanie wyjątkowego jachtu na indywidualne zamówienie.

Ile kosztuje takie cacko?

W 2023 r. zbudowaliśmy motorowy jacht Conrad C144S o długości 44,3 m, którego cena

obecnie wynosi 30 mln euro netto.

A jeśli ktoś chciałby wyczarterować taki jacht od właściciela?

Klient kupuje jacht dla siebie, ale najczęściej pływa nim jedynie kilka tygodni w roku. Natomiast ponosi duże koszty związane z utrzymaniem jednostki przez cały rok. Mówimy tu m.in. o kosztach portowych czy utrzymania załogi. Z jachtem jest trochę tak jak z domem, nawet jeśli w nim nie mieszkamy, to ponosimy koszty z nim związane. Wobec tego rzeczywiście jest tak, że niektórzy właściciele czarterują jachty, żeby skompensować sobie koszty. W przypadku naszych jachtów z serii C144S, za tydzień czarteru trzeba zapłacić około 280 tys. euro. To jest stawka podstawowa, do tego dochodzą m.in. koszty zakupu paliwa, wyżywienie – ale całą tą obsługą zajmują się już wyspecjalizowane firmy czarterowe. Muszę też podkreślić, że są też tacy klienci, którzy chociaż niewiele pływają, to nie wynajmują jachtu. Po prostu nie chcą, żeby ktoś inny pływał na ich jednostce.

Jak pozyskuje się klientów?

Stocznia Conrad jest już rozpoznawalna i ma światową markę, ale domyślam się, że nie zawsze tak było i że cały proces sprzedaży jachtu trwa? Sprzedaż towaru luksusowego zawsze trwa i nie jest to łatwy proces. Bierzymy co roku udział m.in. w światowej wystawie w Monako, która dla naszego środowiska jest najważniejsza. Prezentujemy tam jednostki, które mogą zobaczyć potencjalni klienci, ale co ważniejsze również brokerzy. Obecnie około 90 proc. transakcji sprzedaży odbywa się właśnie przez pośredników. To są wyspecjalizowane firmy i domy brokerskie, które prowadzą bazy danych klientów. Wiedzą, jakie preferencje mają ci klienci, czego dokładnie szukają. W świecie jachtowym większość klientów już ma jednostkę lub ją czarterowało. To grono doskonale wie, do kogo się zgłosić z pytaniem o ofertę. Mamy też klientów powracających, dla których już w przeszłości budowaliśmy mniejsze jednostki. Było i tak, że klient po prostu zobaczył naszą reklamę i zainteresował się kupnem jachtu. Teraz jest już łatwiej z pozyskaniem klientów, bo mamy renomę, a nasze jachty są nagradzane.

Czy wśród klientów dominują przedstawiciele jakiegoś państwa?



FOT. ARKADIUSZ WOITASIEWICZ / POLSKA PRESS

90 proc. transakcji sprzedaży jachtów odbywa się za pośrednictwem wyspecjalizowanych firm i domów brokerskich

stwa? Kto najczęściej kupuje jachty?

Istnieje bardzo duże zróżnicowanie pod tym względem, mamy klientów z bardzo różnych państw i nawet trudno wskazać jakiś jeden region, do którego nasze produkty trafiają najczęściej. Poza tym, co tu kryć, dla nas nie ma to znaczenia. W świecie jachtowym klienci bardzo często proszą o dyskrecję. Nie chodzi tu o ukrywanie majątku, ale niektóre majątne osoby po prostu nie chcą się publicznie afiszować z zakupem drogiego jachtu. Gdy 20 lat temu wchodziliśmy w sektor budowy dużych jednostek, to siłą rzeczy zaczęliśmy kontaktować się z jednymi z najbogatszych osób na świecie. To, że stykamy się z takimi osobami, jakoś nigdy szczególnie mnie nie ekscytowało. My po prostu robimy swoje, najlepiej jak potrafimy.

Jak wyglądają wyniki finansowe pana firmy? Przedsiębiorcy z wielu branż narzekają na wysokie koszty prowadzenia biznesu albo np. na niekorzystne warunki geopolityczne. Czy was to dotknęło?

O konkretnych liczbach wolałbym nie mówić, ale w naszym przypadku tym, co podcina skrzydła, są wahania kursu walut. W ostatnich dwóch latach euro poszło w dół, a złoty jest teraz bardzo silny, co w naszym przypadku oznacza, że przychody nie są tak wysokie, jak prognozowaliśmy. Koszty prowadzenia tego biznesu są gigantyczne, na samą promocję i udział w imprezach branżowych wydajemy rocznie miliony złotych. Nie mówiąc już o kosztach związanych z produkcją. My mamy taki cel, żeby zbudować jacht lepiej i możliwie taniej niż konkurencja. Z tym pierwszym założeniem nie mamy żadnego problemu, bo nasze jachty są najwyższej jakości. Natomiast pamiętamy,

że na rynku działają firmy, które są w stanie wyprodukować rocznie więcej tańszych jednostek, ale przede wszystkim dlatego, że działają w systemie seryjnym. A my nie prowadzimy taśmowej czy seryjnej produkcji. Personalizujemy każdy jacht.

Wiadomo, że w przypadku takiej produkcji cena gotowego towaru będzie niższa.

Tak. Każda modyfikacja projektu to dodatkowy koszt i wydłużenie procesu produkcji. My się z tym liczymy, bo mamy klientów, których interesuje właśnie taki wyjątkowy, niepowtarzalny produkt. Oczywiście my również oferujemy projekty, które stanowią bazę i częściowo można je modyfikować, według preferencji klienta. Jesteśmy też w stanie wyprodukować jacht na podstawie całkowicie nowego projektu.

Mówił pan o tym, że w Polsce pana stocznia nie ma konkurencji. A na świecie? Jakie miejsce zajmujecie?

Żeby uczciwie odpowiedzieć na pani pytanie, to trzeba się odnieść do stoczni, które prowadzą porównywalną działalność do naszej. A takich firm nie ma zbyt dużo na światowym rynku. Jeśli więc wziąć pod uwagę jachty ponad 40-metrowe, na granicy 500 GT, to na pewno jesteśmy w pierwszej dziesiątce na świecie. Wiem, że specjaliści z naszej branży klasyfikują nas bardzo wysoko w tej dziesiątce.

Z jakiego jachtu jest pan najbardziej dumny?

Dla mnie najbardziej wyjątkowy jacht motorowy Viatoris z 2018 r. To był jacht, który zbudowaliśmy dla klienta, który już wcześniej kupił u nas inną jednostkę. Powrót do naszej firmy był więc dowodem jego zaufania i uznania, co więcej –

dostaliśmy wolną rękę, jeśli chodzi o projekt. A muszę przyznać, że był on bardzo skomplikowany, naszpikowany detalami, wymagał niebywałego kunsztu i precyzji. Nie będzie przesadą w stwierdzeniu, że w tym projekcie wzniesiliśmy się na wyżyny. Jacht zaprezentowaliśmy w 2018 r. z wielkim sukcesem na wystawach w Monako i Cannes. To była ważna, wręcz przełomowa jednostka dla naszej firmy. Gdy dziś ktoś pyta o nasze możliwości, to Viatoris jest odpowiedzią na wszelkie pytania. Ten projekt był też naszym powrotem do mainstreamu. Już wiele lat temu zbudowaliśmy 27-metrowy jacht, który w tamtych latach uchodził za jednostkę z najwyższej półki – to tak, jakby dziś zbudować jednostkę 55-metrową. Ale potem budowaliśmy mniejsze jachty, w tym również żaglowe, małymi krokami szliśmy do przodu. Po drodze firmy, do których w tamtych czasach chcieliśmy się porównywać i były naszymi idolami, poupadały m.in. w wyniku kryzysu. Dopiero projekt Viatoris był dla nas powrotem do budowy dużych jednostek motorowych i otworzył nam drogę na szczyt.

Jak bardzo w waszej działalności liczy się innowacyjność?

Produkowane są już jachty hybrydowe z napędem elektrycznym i spalinowym albo całkowicie elektryczne. Są też jachty wodorowe lub wykorzystujące biopaliwo. Klienci często chcą mieć na jachcie jakieś unowocześnienia, ale bywa, że się z tego wycofują ze względu na wysokie koszty. Poza tym pamiętajmy, że jacht jest taką konstrukcją, która też ma pewne ograniczenia.

No właśnie, czy pana stocznia jest w stanie zbudować każdy jednostkę?

Czasem się śmieję, że jeszcze tylko nie budowaliśmy katamaranów i łodzi podwodnych. Do katamaranów mnie nie ciągnie, bo w tym temacie dobrze radzi sobie inna firma, która zresztą funkcjonuje niedaleko naszej stoczni. Nasza infrastruktura jest przystosowana do jednokadłubowych produkcji. Budowa jachtu podwodnego nie wchodzi w grę, nie ma takiej jednostki, ale normalny jacht można wyposażać w małą, 2- lub 4-osobową łódź podwodną. Takie projekty już są realizowane. W jachtach można też instalować obserwatoria podwodne, są to oddzielne pomieszczenia, w których część poszycia jest ze szkła.

Jak duży ma pan zespół pracowników i czy stocznia współpracuje z innymi firmami na zasadzie podwykonawstwa?

Mam wielkie szczęście pracować ze znakomitym zespołem specjalistów. Jeśli chodzi o dział wyposażenia jachtów, to liczy on 120 osób. Natomiast razem ze spółką matką Marine Projects mamy do dyspozycji wspólnie ponad 500 osób. Co do zasady, cały jacht wykonujemy w naszej stoczni od początku do końca i nie opieramy procesu produkcji na podwykonawcach zewnętrznych. Czasem jednak wyjątkowe wymagania projektu lub specyficzny etap produkcji wymaga wykorzystania specjalistycznych firm zewnętrznych, zarówno polskich, jak i zagranicznych.

Czy planujecie rozwój działalności?

Tak, są takie plany. Obecnie przez ograniczenia w infrastrukturze stoczni nasze moce produkcyjne są ograniczone i nie jesteśmy w stanie produkować tyle, ile byśmy chcieli. A chcielibyśmy oddawać klientom 2-3 jachty rocznie. W najbliższych latach planujemy inwestycje, które pozwolą na równoległą produkcję kilku jednostek i wówczas będziemy szukać nowych pracowników.

Polski Instytut Ekonomiczny podał, że Polska w 2021 r. była ósmym na świecie i piątym w Europie eksporterem jachtów. Z czego to wynika, co jest przewagą polski na rynku?

Jeśli chodzi o kategorię, w której działa nasza stocznia, czyli o produkcję luksusowych jachtów o długości powyżej 24 metrów, to numerem jeden na świecie są Włochy. Polska znajduje się w pierwszej dziesiątce, jest siódma. Natomiast jeśli jeszcze do tego uwzględnimy produkcję małych, kilkunastometrowych jednostek rekreacyjnych, to na pewno w tym rankingu Polska jest wyżej. Firmy jachtowe decydują się na produkcję w Polsce, bo cały czas koszty, głównie robocizny, nie są tu aż tak wysokie, jak w innych państwach na zachodzie Europy, co prawda te warunki niestety stopniowo się pogarszają. Poza tym, w Polsce jest też baza – na polskim rynku od lat istnieją firmy specjalizujące się w produkcji stoczniowej, które spełniają m.in. restrykcyjne wymogi dotyczące produkcji z włókien szklanych. ©

REKLAMA0011275138



Chocianów, dnia 20.02.2025 r.

WYCIĄG z OGŁOSZENIA o PRZETARGU

BURMISTRZ MIASTA I GMINY CHOCIANÓW

informuje, że dnia 29 kwietnia 2025 r. o godz. 9:00 w sali nr 4a Urzędu Miasta i Gminy w Chocianowie odbędzie się:

DRUGI przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych położonych w obrębie 2 miasta Chocianów, oznaczonych nr geodezyjnymi: 14/35 o pow. 0,1781 ha, 14/37 o pow. 1,7809 ha, położonych przy ul. Kościuszki w obr. 2 miasta Chocianów, przeznaczonych w MPZP pod tereny zabudowy usługowej (3U), KW LE1U/00022102/9.

CENA WYWOŁAWCZA: 1 316 100,00 PLN, w tym 23% VAT, przy postąpieniu nie mniejszym niż 1% ceny wywoławczej z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Wysokość wadium, forma, termin i miejsce jego wniesienia: 70 000,00 PLN, wpłata na rachunek bankowy Gminy Chocianów nr 73 1020 5226 0000 6702 0706 0603 w PKO BP Oddział 1 we Wrocławiu do 23.04.2025 r. (włącznie). Przy wpłacie wadium należy podać numery dwóch działek.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta i Gminy w Chocianowie, opublikowane w BIP pod adresem <http://chocianow.bip.pbbox.pl>. Szczegółowe informacje można uzyskać w UMiG Chocianów, pokój nr 13, tel. 76 81 85 020 wew. 164, w zakresie MPZP wew. 163.

REKLAMA0011274824



OGŁOSZENIE
Prezydent Miasta Katowice
wykonujący zadania
z zakresu administracji rządowej
informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 21 lutego 2025 r. dotyczącego nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej 56, przeznaczonej do oddania w użyczenie na rzecz Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:
poniedziałek - środa w godz. 7:30 - 15:30
czwartek w godz. 7:30 - 17:00
piątek w godz. 7:30 - 14:00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (www.katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.katowice.eu) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (www.suw.bip.gov.pl). Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu (32) 259-33-64.

REKLAMA0011274843



OGŁOSZENIE
PREZYDENT MIASTA KATOWICE
informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 21.02.2025 r. dotyczącego nieruchomości stanowiących własność Miasta Katowice (dz. nr 2/46, nr 57/11, nr 55/5 i nr 56/10 przy ul. Kossutha 11), przeznaczonych do bezprzetargowego zbycia w drodze zamiany nieruchomości.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice, ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:
poniedziałek – środa w godz. 7:30 – 15:30
czwartek w godz. 7:30 – 17:00
piątek w godz. 7:30 – 14:00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (www.katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.katowice.eu). Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 259 33 57.

REKLAMA0011274812



OGŁOSZENIE
Prezydent Miasta Katowice
INFORMUJE

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 21 lutego 2025 r. dotyczącego nieruchomości stanowiącej własność Miasta Katowice, położonej w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej, przeznaczonej do oddania w użyczenie na rzecz Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu:
poniedziałek - środa w godz. 7:30 - 15:30
czwartek w godz. 7:30 - 17:00
piątek w godz. 7:30 - 14:00

oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (www.katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.katowice.eu). Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu (32) 259-33-64.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 1500zł/ os. za miesiąc, Chorzów, Będzin i Mysłowice, tel., 799-919-888

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię - 660-35-35-35

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Autoskup, wszystkie 515274430

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z Remonty-Kafelkowanie 783002748

DACH P.H.U. WIS - krycie, papa termo. wymiana rynien (metalowe, nierdzewka, plastikowe) przebudowa kominów, ocieplanie dachu, styropapa, obróbki blacharskie, gont (mamy zwykłą) 27 lat tradycji 501-404-611

KAFELKOWANIE łazienek, tel. 509 990 315

REMONTY mieszkań, tel. 518-689-488

PRZEPROWADZKI

A-Z Przewodzki+Ekipa: 504709047

INNE

ZEGARY antyczne - ściennie, stojące/podłogowe, zegarki markowe (rosyjskie też, oryginalne części) naprawa, 55 lat tradycji warsztatu. 32 455 89 58; 697 557 473

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

KAWALER, 51 l., rencista, dobrze sytuowany, super majątny marzy o żonie, która zostanie Miss, Adam z Oświęcimia, tel. 730-244-629

PANI szczupła, wysoka blondynka 70+ pozna Pana do wspólnego spędzania czasu: spacer, wyjścia do teatru, rozmowy przy kawie, wspólne wyprawy. Tylko teren Bielska-Białej Tel: 694-176-703

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

Usługi pogrzebowe

POGOTOWIE POGRZEBOWE KATOWICKIE CMĘTARZE KOMUNALNE ul. Murckowska 9, Katowice Całodobowo: 32-255 15 51, 607 399 321 www.kck.katowice.pl



Wspomnienia.
Te najważniejsze...
Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikzachodni.pl/nekrologi

REKLAMA0011274596



GMINA JANÓW

Informuję, iż w siedzibie Urzędu Gminy Janów na tablicy ogłoszeń wywieszone są ogłoszenia o nieograniczonych przetargach ustnych na sprzedaż nieruchomości będących własnością Gminy Janów w dniu 31 marca 2025 roku w godzinach od 8.00 do 14.45 w obrębach: Bystrzanowice, Janów, Apolonka, Lusławice, Okraglik, Czepurka, Ponik, Pabianice, Siedlec. Janów, dnia 21 lutego 2025 r.

REKLAMA0011274595



GMINA JANÓW

Informuję, iż w siedzibie Urzędu Gminy Janów na tablicy ogłoszeń wywieszony jest wykaz nieruchomości – pomieszczenia o pow. 34,39 m² w budynku Urzędu Gminy Janów, będącej własnością Gminy Janów, przeznaczonej do użyczenia. Kontakt: tel. 34 327 80 48 wew. 16. Janów, dnia 14 lutego 2025 r.

REKLAMA0011274057

OGŁOSZENIE
o rozpoczęciu debaty publicznej do projektu
Planu Urządzenia Lasu dla Nadleśnictwa Herby

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach
informuje, iż w dniu 31 marca 2025 roku rozpoczyna się
DEBATA PUBLICZNA
w formie Narady Urzędzeniowej do projektu
PLANU URZĄDZENIA LASU dla Nadleśnictwa Herby
opracowywanego na lata 2027-2036 wg stanu na 01.01.2027 r.

Zgodnie z treścią § 8 pkt 3 Instrukcji Urządzania Lasu będącej załącznikiem do Zarządzenia nr 116 Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych z dnia 14 grudnia 2023 r. zakres Narady Urzędzeniowej dotyczy w szczególności założeń do projektu Planu Urządzenia Lasu, propozycji wyróżnienia obszarów o szczególnym znaczeniu dla lokalnej społeczności, potrzeb w zakresie zagospodarowania turystycznego.

Osoby, instytucje, stowarzyszenia, podmioty, które są zainteresowane wzięciem udziału w debacie prosimy o zgłaszanie się na adres:
Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Katowicach,
ul. św. Huberta 43/45, 40-543 Katowice,
e-mail: rdlp@katowice.lasy.gov.pl, ePUAP: pghp-0271/SkrytkaESP

Treść Instrukcji Urządzania Lasu regulującej szczegółowo opracowywanie projektu Planu Urządzenia Lasu jest publicznie dostępna pod linkiem:
https://www.lasy.gov.pl/pl/publikacje/copy_of_gospodarka-lesna/urzadzanie/iul/instrukcja-urzadzania-lasu-2024/instrukcja-urzadzania-lasu-czesc-i.pdf/view
Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach

REKLAMA0011274458

**„Odeszłaś cicho, bez słów pożegnania.
Tak jakbyś nie chciała swym odejściem smucić...
tak jakbyś wierzyła w godzinę rozstania,
że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić.”**
ks. J. Twardowski

**W dniu 20 lutego 2025 r. odeszła Osoba Szlachetna,
o wielkim sercu i kulturze, która łączyła pokolenia
środowisk pielęgniarskich**

śp

dr n. med.

Elżbieta Kopczyńska
Pionierka kształcenia akademickiego na kierunku
Pielęgniarstwo, wieloletni, szanowany
Nauczyciel Akademicki
Rodzinie
składamy wyrazy głębokiego współczucia
Zespół Zakładu Pielęgniarstwa Internistycznego
Katedry Chorób Wewnętrznych
Wydziału Nauk o Zdrowiu w Katowicach
Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach

Trzy lata temu musiałam pójść na emeryturę, bo coraz częściej słyszałam, że starzy zabierają etaty

Anna Dymna w Świecie Gwiazd Fot. Anna Kaczmarz



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 30

Agata Kulesza nie cieszy się

Ceniona aktorka zdradziła w wywiadzie dla „Wysokich Obcasów”, że wstydi się grać w rozbieganych scenach. – Widzę zmiany w swoim ciele i to oczywiście nie jest coś, co mnie bardzo cieszy – wyjaśnia. I dodaje: Nie mogę się oszukiwać, że wróci mi ciało sprzed dwudziestu lat, no bo nie wróci.



Zbrodnia w przestworzach: lot MH17

National Geographic, 18:00
Trzyodcinkowy serial dokumentalny o badaniu okoliczności katastrofy samolotu Malaysia Airlines, zestrzelonego w lipcu 2014 roku nad wschodnią Ukrainą, gdzie trwa śmiertelny konflikt polityczny. Feralnego dnia życie straciło 298 osób, a tragedia ta stała się jednym z najbardziej wstrząsających wydarzeń XXI wieku.

Elita złodziei

TVN 7, 21:05

Słynny złodziej Richard Pace (Pierce Brosnan) zawiera układ z szajką, która okrada bogatych i rozdaje pieniądze biednym. Ich celem jest napad na największy na świecie skarbiec złota, który należy do wroga Richarda.

Ambulans

Polsat, 21:10

Will, by zdobyć pieniądze, zwraca się o pomoc do brata. Ten wciąga go w skok na bank. Gdy napad kończy się fiaskiem, bracia porwywają karetę z rannym policjantem i sanitariuszką. Teraz muszą utrzymać zakładników przy życiu i nie pozabijać się nawzajem...

Piłka nożna: Puchar Króla

TVP 1, 21:25

W półfinale FC Barcelo na zmierzy się z Atlético Madryt. Drużyna Roberta Lewandowskiego i Wojciecha Szczęsnego jest niepokonana od dwunastu spotkań. Ostatnia porażka miała miejsce 21 grudnia w meczu właśnie z Atlético Madryt.



Poziomo:

- 3) streszczenie lektur szkolnych,
- 5) łagodny pies pokojowy,
- 9) nagromadzenie kopaliny,
- 10) górna część inspektu,
- 11) naszyjnik z drogich kamieni,
- 12) kobiecy wdzień, powab,
- 14) boczna część kościoła
- 16) płonie podczas igrzysk,
- 17) linia łamana jako ornament,
- 18) miasto w pobliżu Gdyni,
- 19) przykręcany w lampie naf-towej,
- 20) powolny chód kasztana,
- 21) pomarańczowa odmiana jabłoni,
- 24) papier do wyklejania ścian,
- 25) Indianin z plemienia Winne-tou,
- 30) trudne do pokonania kłopoty,
- 31) miasto z Dworem Artusa,
- 34) gra role dramatyczne,
- 38) akt prawny z mocą ustawy,
- 39) serial z rolą Richarda Cham-berlaina,
- 40) członek w maszynie do szycia,
- 41) ... Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
- 42) kobieta opowiadająca prze-bieg akcji.

Pionowo:

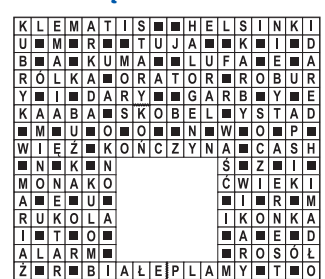
- 1) dobiega z szermierczej planszy,
- 2) napoleon w karciecie,
- 3) figura akrobacji lotniczej,
- 4) wąskie, długie pomiesz-czenie,
- 5) klasztor w kościele wschod-nim,
- 6) pochyła ściana wykopu,



- 7) wypełnia ubytek w zębie,
- 8) Stefan, aktor teatralny i fil-mowy,
- 13) główny składnik powietrza,
- 15) dokumenty przechowywa-ne w archiwum,
- 22) czwartkowy od króla Stasia,
- 23) dawna jednostka długości,
- 26) słynna rzeźba Michała Anioła,
- 27) ostra przyprawa kuchenna,

- 28) dojrzały lub emerytalny,
- 29) „Czerwony ...”, film sensa-cyjny z Patrickiem Swayze,
- 31) rzadko milczy, pleciuga,
- 32) łuk wsparty na kolumnach,
- 33) ... Karwowski z „Czterdzie-stolatka”,
- 35) uprawiana na rabatach,
- 36) człowiek o olbrzymim wzroś-cie,
- 37) w przysłowiu wieńczy dzieło.

ROZWIĄZANIE NR 29



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Ktoś będzie uważnie przyglądał się Twoim poczynaniom. Horoskop dzienny mówi, że od tego, jak wypadnie, będzie sporo zależało.

Ryby (19.02 - 20.03)

Do wszystkich zaplanowanych obowiązków podejdziesz z rozmachem. Horoskop na dziś zapowiada, że dużo uda Ci się osiągnąć.

Baran (21.03 - 19.04)

Będziesz dzisiaj ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Horoskop dzienny na wtorek radzi postępować wyjątkowo delikatnie.

Byk (20.04 - 20.05)

Ktoś zaskoczy Cię niekonwencjonalnym zachowaniem. Horoskop dzienny wróży, że zdziwienie będzie widać nie tylko na Twojej twarzy...

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Łatwo Ci będzie przychodziło zjednywanie ludzi do swoich pomysłów. Horoskop na dziś mówi, że realizacja niektórych z imponujące efekty.

Rak (22.06 - 22.07)

Ktoś będzie próbował wywierać wpływ na podejmowane przez Ciebie decyzje. Horoskop dzienny na wtorek widzi w tym zarzewie awantury.

Lew (23.07 - 22.08)

Uważaj na to, co i do kogo mówisz. Horoskop na dziś wyraźnie ostrzega, że niepotrzebne gadulstwo może spowodować fatalne skutki.

Panna (23.08 - 22.09)

Będziesz przez cały dzień w centrum wydarzeń. Horoskop na dziś zapowiada jednak, że nie wszystkie przy-padną Ci do gustu...

Waga (23.09 - 22.10)

Twoje uwagi i spostrzeżenia będą wyjątkowo trafne. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że ktoś poprosi Cię radę w osobistej sprawie.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Trudno Ci będzie zmotywować do większego niż zazwyczaj wysiłku. Horoskop dzienny mówi, że ta sztuka nie uda się nawet najbliższemu.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Z powodzeniem zrealizujesz wszystkie zaplanowane zadania. Horoskop na dziś zapowiada, że wieczorem postanowisz to jakoś uczcić...

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Ktoś będzie rzucał Ci kłody pod nogi. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że wywoła to u Ciebie spore zaskoczenie i konsternację.

Marudny Lewandowski, triumf Casha, kontuzja Bednarka

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Robert Lewandowski w 25. kolejce hiszpańskiej La Ligi nie wpisał się na listę strzelców. Matty Cash ograł Chelsea, a Jan Bednarek zszedł z kontuzją już w 12. minucie rywalizacji z Brighton.

Lewandowski, mimo że jego Barcelona wygrała (2:0), nie zaliczył do udanych meczu 25. kolejki hiszpańskiej La Ligi. Przede wszystkim nie powiększył przewagi nad drugim w klasyfikacji strzelców Kylianem Mbappe. Polak z dorobkiem 20 trafień wciąż dystansuje drugiego Francuza z przewagą trzech goli.

Więcej gestykulował...

Jak zagrał przeciwko Las Palmas? Nie miał wielu okazji, więcej gestykulował w kierunku kolegów, co wychwyciły hiszpańskie media. - Chodził i korygował różne złe zagrania kolegów. Nie potrafił znaleźć dogodnych warunków do oddania strzału. W drugiej połowie meczu był osamotniony - stwierdziło „Mundo Deportivo, które nazwało naszego najlepszego strzelca zrzedłą.

Najlepszy strzelec ligi rzadko brał udział w grze. Ścisła obrona Las Palmas nie zostawiała mu zbyt wiele miejsca na ruchy i akcje. - Miał jedną okazję, ale nie potrafił jej wykorzystać - stwierdzono z kolei w katalońskim dzienniku „Sport”.

Dla Barcelony na listę strzelców wpisywali się rezerwowi. Najpierw po koronkowej akcji Dani Olmo, a w samej końcówce Ferran Torres pokonał bramkarza mocnym uderzeniem pod poprzeczkę.

Lewandowski przebywał na boisku pełne 90 minut.



FOT. PAP/EP

Robert Lewandowski, mimo że jego Barcelona wygrała, nie zaliczy do udanych meczu 25. kolejki La Ligi

Cash wygrał z Chelsea, kontuzja Bednarka

Matty Cash (pomijany przez selekcjonera) wyleczył kontuzję - nie ma po niej śladu i zbiera regularne minuty przed marcowym zgrupowaniem reprezentacji Polski. W poprzedniej kolejce zremisował z liderującym Liverpooliem (2:2), a w weekend pokonał Chelsea u siebie na Villa Park i zagrał do 70. minuty.

Przez portal SofaScore oceniony został surowo, bo jedynie notą 6,2, czyli najgorszą w zestawieniu ze swoimi klubowymi kolegami.

Aston Villa mecz wygrała 2:1 po dwóch golach byłego piłkarza hiszpańskiego Realu Ma-

dryt i francuskiego PSG Marco Asencio.

W innym meczu angielskiej ekstraklasy Jan Bednarek doznał kontuzji i zszedł już w 12. minucie meczu z Brighton. Jego drużyna przegrała 0:4, ale... „Jan Bednarek w dzisiejszym meczu nie stracił ANI JEDNEGO GOLA” - zwrócili uwagę, nieco złośliwie, fani Southampton na portalu X.

Weekendowe występy reprezentantów Polski:

bamkarze:

Marcin Bułka (OGC Nice) - 90 minut i czyste konto w wygranym 2:0 z Montpellier.
Bartłomiej Dragowski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Lamią.

Radosław Majecki (AS Monaco) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Lille.
Łukasz Skorupski (Bologna) - ławka rezerwowych w przegranym 0:2 meczu z Parmą.

obrońcy:

Jan Bednarek (Southampton) - 12 minut, kontuzja w przegranym 0:4 meczu z Brighton.
Bartosz Bereszyński (Sampdoria) - wszedł w 58. minucie w zremisowanym 0:0 meczu z Sassuolo.
Matty Cash (Aston Villa) - grał do 70. minuty w wygranym 2:1 meczu z Chelsea.
Paweł Dawidowicz (Hellas Weronia) - 90 minut, czyste konto w wygranym 1:0 meczu z Fiorentiną.

Jakub Kiwior (Arsenal) - na ławce rezerwowych w przegranym 0:1 meczu z West Ham United.

Kamil Piątkowski (Kasimpasa) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Antalyasporu.
Tymoteusz Puchacz (Plymouth Argyle) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Cardiff.
Sebastian Walukiewicz (Torino) - wszedł w 70. minucie w wygranym 2:1 meczu z Milanem.

Mateusz Wieteska (PAOK Saloniki) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Olympiakosem Pireus.
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 90 minut w przegranym 1:2 z Olympiakosem Pireus.

pomocnicy:

Przemysław Frankowski (Galatasaray) - grał wczoraj z Fenerbahce.
Jakub Kamiński (VfL Wolfsburg) - na ławce rezerwowych w zremisowanym 1:1 meczu z Bochum.
Jakub Moder (Feyenoord Rotterdam) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Almere City.

Sebastian Szymański (Fenerbahce) - grał wczoraj w meczu z Galatasaray.
Kacper Urbański (Monza) - grał wczoraj w meczu z Monzą.

Nicola Zalewski (Inter Mediolan) - na ławce rezerwowych w wygranym 1:0 meczu z Genoa.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - od 65. minuty w wygranym 1:0 meczu z Genoa.

napastnicy:

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Las Palmas.
Krzysztof Piątek (Istanbul Basaksehir) - nie grał w ten weekend.
Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny) - od 46. minuty w przegranym 1:3 meczu z Lamią.
Adam Buksa (FC Midtjylland) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z FC Kopenhaga.
© EP

Iga Świątek i Hubert Hurkacz znowu razem. Wkrótce zagrają w USA

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Iga Świątek liże rany po nieudanej arabskiej eskapadzie, a Hubert Hurkacz opuszcza turniej z cyklu ATP 500 w meksykańskim Acapulco. Jednak już wkrótce znowu nas zaskoczą...

Słynne turnieje tenisowe, tzw. tysięczniki - w Indian Wells i Miami - składają się na jedno z najbardziej elitarnych osiągnięć w tenisie. Triumf w obydwu w jednym roku to tzw. Sunshine Double.

Zanim jednak dojdzie do wielkiego grania na kortach twardych w Kalifornii, czeka nas trochę zabawy w wykonaniu najlepszych z najlepszych.

Otóż 4 marca Iga Świątek i Hubert Hurkacz stworzą mikst w pokazowym, charytatywnym turnieju „Eisenhower Cup”, który tradycyjnie odbywa się w ramach „Tie Break Tennis” - dzień przed oficjalnym rozpoczęciem „BNP Paribas Open” w Indian Wells.

Z gry w kompleksie tenisowym „Indian Wells Tennis Garden” zrezygnowała liderka światowego rankingu WTA, Białorusinka Aryna Sabalenka.

Iga Świątek wraz z Hubertem Hurkaczem wystąpią w tym formacie (do 10 wygranych punktów z przewagą co najmniej dwóch) po raz trzeci.

W 2023 roku Polacy przegrali w finale z parą Aryna Sabalenka/Taylor Fritz 8:10.

„Eisenhower Cup 2025”

- Iga Świątek/Hubert Hurkacz (Polska);
- Jelena Rybakina (Kazachstan)/Taylor Fritz (USA);
- Paula Badosa (Hiszpania)/Stefanos Tsitsipas (Grecja);
- Maria Sakkari (Grecja)/Casper Ruud (Norwegia);
- Madison Keys/Tommy Paul (USA);
- Katie Boulter (W. Brytania)/Alex De Minaur (Australia);
- Jasmine Paolini/Lorenzo Musetti (Włochy);
- Emma Navarro/Ben Shelton (USA). © EP



FOT. DAVID GRAY/AFP/EAST NEWS

Zarówno dla Huberta Hurkacza, jak i dla Igi Świątek ostatnie tygodnie nie należały do najłatwiejszych...

Natalia Bukowiecka podjęła decyzję - nie wystartuje na HME 2025!

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Niewątpliwie wydarzeniem 69. edycji halowych lekkoatletycznych mistrzostw kraju była pierwsza od trzech lat porażka Natalii Bukowieckiej z inną Polką na 400 metrów!

W 2022 roku aktualna mistrzyni Europy oraz rekordzistka kraju zarówno na otwartym stadionie, jak i w hali na tym dystansie, musiała uznać wyższość Justyny Świę-

ty-Ersetic i Anny Kielbasińskiej... Zresztą w tej samej hali i w tej samej rangi imprezie.

Co ciekawe, w „Arena Toruń” podopieczna trenera Marka Rożeja przegrała w jakiegokolwiek z konkurencji z inną Polką pierwszy raz od 33 miesięcy: na akademickich mistrzostwach Polski, w maju 2022 roku, uległa (23,14 s) w Poznaniu na 200 metrów Nikoli Horowskiej (22,87 s).

Niestety, dobre starty Justyny Święty-Ersetic (51,52) i Natalii Bukowieckiej z domu Kaczmarek (51,87) oraz nie-

spełna 18-letniej Anastazji Kuś (53,20 - rekord życiowy) niewiele dały w kontekście udziału naszych sztafet 4 x 400 metrów pań i mieszanej 4 x 400 metrów na zbliżających się halowych mistrzostwach Europy (Apeldoorn, 6-9 marca).

- Chcę jechać do Holandii i walczyć indywidualnie - mówiła zaraz po biegu Justyna Święty-Ersetic, dla której jest to dziesiąty złoty medal HMP na 400 metrów! - Asztafeta? Jest mi podwójnie przykro, bo od zawsze, gdy jestem w reprezentacji, kwalifikowaliśmy się na im-

prezy mistrzowskie, z większości przywoziłyśmy medale. A dziś? Poprzedni sezon nam nie wyszedł i musieliśmy w tym sezonie walczyć o miejsce z pozostałej puli. Tylko ja i Natalia pobiegłyśmy poniżej 52 sekund, a świat mocno przyspieszył. Trzeba wziąć się do roboty i walczyć podczas nieoficjalnych mistrzostw świata sztafet o przepustkę na wrześniowe mistrzostwa świata w Tokio.

Natalia Bukowiecka - mimo że wraz z Justyną ma zapewnioną kwalifikację w biegu na 400 metrów na HME - ostetcz-

nie zrezygnowała ze startu w „Omnisport Apeldoorn”!

- Nie jadę na halowe mistrzostwa Europy, więc dla mnie to już koniec sezonu halowego. Dziękuję Wam za wsparcie. Do zobaczenia na stadionach - napisała Natalia w mediach społecznościowych.

Męskiej sztafety również nie zobaczymy w Niderlandach. Honoru 400-metrowców bronić będzie zatem tylko Maksymilian Szwed, czwarty na listach europejskich w tym sezonie. - Jestem w stanie walczyć o wysokie lokaty, co pokazuje moja „ży-

ciówka” z początku lutego, 45,81 sekundy - ocenił mistrz Polski.

Formy nie traci Jakub Szymański. Przy lepszej reakcji startowej („tylko” 0,203 s) mógł być w Toruniu nawet rekord Polski na 60 metrów przez płotki, a tak skończyło się na 7,43 s (trzeci czas w karierze).

Po względem sportowym 69. halowe mistrzostwa Polski był trzecimi najlepszymi w historii. Nieco wyższy poziom obserwowaliśmy w 2023 i 2021 roku (zgodnie z punktacją World Athletics). © EP

SPORT

www.sportowy24.pl

Piłkarze Ruchu wkurzyli klubową legendę i chcą z Koroną zmazać plamę

Tomasz Kuczyński
t.kuczyński@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. W pierwszym meczu ćwierćfinałów Pucharu Polski Niebiescy zagrają dziś na Stadionie Śląskim z Koroną Kielce (godz. 20).

W Chorzowie liżą lany po Mecz Mistrzów, w którym w obecności 53.293 kibiców Ruch dostał łanie od Wisły Kraków. Piłkarzy obu zespołów na murawę Kotła Czarnowic wprowadziły klubowe legendy - Jan Benigier i Kazimierz Kmiecik. Porażka 0:5 oraz słaba gra chorzowian wstrząsnęła Benigierem, który ma na koncie trzy tytuły mistrza Polski z Niebieskimi (1974, 1975 i 1979), Puchar Polski (1974) oraz 89 bramek w barwach Ruchu.

Na Facebooku zamieścił taki wpis: „Zaufałem temu zespołowi. Byłem tam blisko. Ze względu na rangę tego meczu i historię mojego Ruchu, liczyłem na walkę jak równy z równym. Stało się inaczej. Piłkarze ZRO-ZUMCIE reprezentujecie nie tylko Niebieskie barwy, ale i NAS, którzy tworzyliśmy historię tego klubu” - napisał były reprezentant Polski, srebrny medalista igrzysk olimpijskich w Montrealu w 1976 roku.

Piłkarze oraz trener Dawid Szulczek przepaszali kibiców i podkreślali, że szybki termin następnego meczu jest jedynym pozytywnym polaniem z Wisłą.

- Widzimy wszyscy, jakie mamy nastroje. Musimy się zre-

habilitować. Już we wtorek jest najbliższa okazja. Jak mam szukać wniosków i tego, czego ta sytuacja może nas nauczyć, co może nam dać, to na pewno jest to szansa dla zawodników, którzy w dwóch pierwszych meczach wiosną dostali mało minut. Siłą rzeczy po takim spotkaniu drobne zmiany, a nawet większe niż drobne, w składzie muszą być też szansę pokazania się dostali piłkarze, na których nie zdecydowałem się w tych pierwszych dwóch spotkaniach. Zobaczmy, jak to się ułoży. Jest też grupa piłkarzy, która zasługuje na to, aby wyjść i zrehabilitować się za sobotnią porażkę. Musimy dobrze zagrać z Koroną, najlepiej ten mecz wygrać, po to, żeby za chwilę kibice znowu przychodzili na stadion. Myślę, że we wtorek w aspekcie mentalnym będziemy zdecydowanie mocniejsi - powiedział szkoleniowiec.

- Jeżeli da się w jakikolwiek sposób zmazać plamę z meczu z Wisłą, to tylko wygrywając następny pojedynek i awansując do półfinału Pucharu Polski - mówił Szymon Szymański.

ĆWIERĆFINAŁY PUCHARU POLSKI
WTOREK, 25 LUTEGO

Ruch Chorzów - Korona Kielce (godz. 20 - transmisja TVP 3);

ŚRODA, 26 LUTEGO

Pogoń Szczecin - Piast Gliwice (18, TVP Sport);

Legia Warszawa - Jagiellonia Białystok (21, TVP Sport);

CZWARTEK, 27 LUTEGO

Polonia Warszawa - Puszcza Niepołomice (18, TVP Sport). ©



Jan Benigier i Kazimierz Kmiecik wprowadzali zespoły na Mecz Mistrzów Ruchu Chorzów z Wisłą Kraków

KOSZYKARZE PRZEGRALI W MACEDONII PÓŁNOCNEJ
W ostatnim swoim meczu kwalifikacji do EuroBasketu 2025 Polska przegrała 74:88 (19:26, 20:19, 16:22, 19:21)
Polacy są współgospodarzami mistrzostw Europy, dlatego mają zapewniony awans. W piątek drużyna trenera Igora Milicicia (na zdjęciu) przegrała w Spodku z Litwą 48:82. Wczoraj z Macedonią 74:88. Debiut w kadrze zaliczył Kuba Piśła z Tauron GTK Gliwice (grał 4,25 min, 0 pkt). Polska zakończyła rywalizację grupową z bilansem 1-5. Z grupy H do ME awansowały Litwa i Estonia. TOK



FOT. KARINA TROJOK

JASTRZĘBIE Z ZALICZKĄ
JKH GKS Jastrzębie drugi raz pokonał Energę Toruń.
W drugim meczu 1/4 finału play off Tauron Hokej Ligi jastrzębianie wygrali 5:3 (2:0, 2:3, 1:0) i prowadzą (do 4 zwycięstw) 2-0. Następnym mecz 27.02 w Toruniu. TOK

GKS poległ w strzelaninie

Rafał Musiol
r.musiol@dz.com.pl

Motor Lublin	3 (2)
GKS Katowice	2 (1)

Bramki
0:1 Sebastian Bergier (8), 1:1 Piotr Ceglarz (14), 2:1 Bradly Van Hoeven (21), 2:2 Borja Galan (51), 3:2 Samuel Mraz (57)

Motor Rosa - Wójcik (75, P. Stolarski), Najemski, Matthys, Palacz - Łabojko (59, Sefer) - van Hoeven (75, Król), Wolski (87, Caliskaner), Scalet, Ceglarz - Mraz (59, Wehniak).
Trener: Mateusz Stolarski.
Statystyki Celne: 6. Niecelne: 7. Rogi: 4.

GKS Kudła - Czerwiński, Jędrych, Kuusk (75, Klemenz), Wasielewski (75, Gruszkowski), Repka, Kowalczyk, Galan - Błąd (56, Szymczak), Nowak (87, Mak) - Bergier (75, Drachal).
Trener: Rafał Górak.
Statystyki Celne: 11. Niecelne: 11. Rogi: 11.

Sędziował Damian Kos (Wejherowo)
Widzów 11.856



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Katowiczanie w Lublinie zagrali dobre spotkanie, ale zeszli z boiska pokonani

Rewanżowe starcie beniaminików zaczęło się od mocnego uderzenia wyprowadzonego przez GKS Katowice, który próbował szybko zgasić Motor. Zaczął w 8. minucie Sebastian Bergier zamykając kapitalną akcję rozpoczętą przez Adriana Błąda, a kontynuowaną na skrzydle przez Marcina Wasielewskiego. Chwilę później Bergier miał szansę na drugie trafienie, po czym... wyrównali lublinianie. Piotr Ceglarz z bliska pokonał Dawida Kudłę, gdy Marten Kuusk został przepchnięty przez Samuela Mraza. W 21. minucie Motoru prowadził - złe podanie Arkadiusza Jędrycha zamieniło się w asystę drugiego

stopnia, gdy strzał Samuela Mraza, odbił Kudła, a dobił Bradly van Hoeven.
GKS na przegrywanie nie zasługiwał. Sprawiedliwość została przywrócona w 51. minucie. Borja Galan wbiegł z boku w narożnik pola karnego i dwa kroki później precyzyjnie „wkręcił” piłkę do siatki. Po kilkudziesięciu sekundach znowu katowiczanie zmarnowali kolejną okazję i znowu Motor ich skarcił! Samuel Mraz w asyście trzech obrońców kopnął piłkę tuż przy słupku do bramki, po czym... został zmieniony.
Wynik już nie uległ zmianie za sprawą Kacpra Rosy. Bram-

karz Motoru zrobił w tym szalonym meczu różnicę, która dała gospodarzom trzy punkty. ©
PKO EKSTRAKLASA, 22. KOLEJKA
1. Lech Poznań 22 44 40-18
2. Raków Częstochowa 22 43 28-13
3. Jagiellonia Białystok (m) 22 42 43-29
4. Pogoń Szczecin 22 39 35-22
5. Legia Warszawa 22 36 40-28
6. Cracovia 22 35 40-32
7. Górnik Zabrze 22 34 30-27
8. Motor Lublin (b) 22 32 31-37
9. GKS Katowice (b) 22 30 32-29
10. Piast Gliwice 22 30 24-21
11. Korona Kielce 22 26 20-29
12. Widzew Łódź 22 26 26-37
13. Radomiak Radom 22 24 29-36
14. Stal Mielec 22 23 24-30

15. Puszcza Niepołomice 22 22 21-31
16. Zagłębie Lubin 22 22 20-35
17. Lechia Gdańsk (b) 22 21 23-37
18. Śląsk Wrocław 22 14 19-34
Miejsce 1. - eliminacje. Ligi Mistrzów, 2-3. - Liga Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do I ligi
Następna kolejka (28.02-3.03.2025)
Piątek: Radomiak Radom - Widzew Łódź (18), GÓRNIK ZABRZE - Cracovia Kraków (20.30);
Sobota: Stal Mielec - Korona Kielce (14.45), Pogoń Szczecin - Lech Poznań (17.30), Zagłębie Lubin - PIAST GLIWICE (20.15);
Niedziela: Puszcza Niepołomice - Motor Lublin (12.15), Legia Warszawa - Śląsk Wrocław (14.45), Jagiellonia Białystok - GKS KATOWICE (17.30);
PONIEDZIAŁEK: RAKÓW CZĘSTOCHOWA - Lechia Gdańsk (19).
BETCLIC LIGA, 21. KOLEJKA
Stal Stalowa Wola - Warta Poznań 0:0

Były wiceprezydent Zabrza podpowiada, co zrobić z czwartą trybuną Górnika

Rafał Musiol
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. Pasywność władz Zabrza w kontekście dokończenia czwartej trybuny budzi coraz większą irytację. Głos w tej sprawie zabrał m.in. były wiceprezydent Krzysztof Lewandowski.

Przypomnijmy sprawę. Po długim oczekiwaniu otrzymaliśmy z Urzędu Miasta Zabrza odpowiedź (anonimową) na pytania adresowane do prezydent Agnieszki Rupniewskiej. W części dotyczącej budowy czwartej try-

buny Areny Zabrza znalazły się niekonkretne sformułowania w stylu „prace nad opracowaniem koncepcji pozyskania niezbędnych środków finansowych”, „spółka prowadzi aktualnie szczegółowe analizy ekonomiczne” czy „trwa etap analiz ekonomicznych”.
Tymczasem na nowej części stadionu razi pusta betonowa przestrzeń oznaczająca wyminiemy straty finansowe oraz niedokończona strefa VIP, na której Arena i Górnik mieli zarabiać spore pieniądze. Kibice władzom miasta nie żałują krytyki, teraz głos w liście otwartym zabrał wi-

ceprezydent Krzysztof Lewandowski.
„(...) Proszę o odrobinę zaangażowania. Nie musimy w tym czasie zrobić całego zamierzenia z salami vip i łóżkami, ale zrobmy przynajmniej krzeselka na całym obiekcie! (...) Podpowiadam: w ramach trwającej umowy wystarczy złożyć zamówienie uzupełniające. Koszt? Około miliona złotych! To mniej więcej 1% kosztów realizowanego zadania. Proszę sobie przeczytać art. 214 ust. 1 pkt 7 i 8 ustawy Prawo zamówień publicznych.
Sądzę, że nie trzeba nawet zmieniać budżetu - w paragrafie

dotyczącym stadionu jest rezerwa, którą przewidzieliśmy w wieloletnich planach. Wystarczy: 1. Wynegocjować warunki robót uzupełniających. 2. Podnieść kapitał spółki o potrzebną kwotę. 3. Zawrzeć umowę.
(...) Warto zrobić coś dobrego dla miasta, zamiast zostawiać w centrum trybuny szary, betonowy placek i wstydić się przed całą Polską. Zwłaszcza, że to będą najlepsze miejsca na stadionie, które można przecież dobrze sprzedać”.
Całą treść listu otwartego znajdziesz na dziennikzachodni.pl. ©